św. Anny 12

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, sobota 16 listopada 1929 Nr. 307

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru: 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.



Dwie sensacyjne rewelacje

Z obrad komisji śledczej — Zawieszenie „Dawaru" — 2. listopada

(Od naszego korespondenta palestyńskiego)

Tel Awiw, 5 listopada

Ostatni tydzień przyniósł dwie nawet dla Palestyny niezwykłe sensacje. Pierwszą było ogłoszenie listu muftiego wystosowanego do mukhtarów Hebronu z wezwaniem przyjścia na pomoc Jerozolimie w dniu 23. sierpnia. List ten przedłożony komisji śledczej przez zastępcę rządu palestyńskiego na żądanie zastępcy Jewish Agency, miał następujące brzmienie:

„Od Najwyższej Rady Muzułmańskiej do mukhtarów i starców Hebronu!

W nadchodzący piątek rozpocznie się walka pomiędzy Żydami a muzułmanami. Obowiązkiem wszystkich wyznawców Islamu jest przyjść Jerozolimie z pomocą.

Pokój Wam i Waszym synom!

Hadżi Emin El Husseini."

Adwokat Preedy, zastępca rządu, podkreślił, iż rząd nie ręczy za autentyczność podpisu, z drugiej jednakże strony przyznał, iż list ten znalazł się w posiadaniu policji *przed 23. sierpnia, czyli przed wypadkami, które list ten* przepowiada.

Jeszcze większą sensację wzbudziła druga rewelacja, którą ogłosił wczorajszy „Dawar". Przed niedawnym czasem ukazała się w amerykańskim „Forwerts'ie" wiadomość przesłana przez specjalnego korespondenta, który zwiedził Palestynę, o węzłach łączących odpowiedzialnych za ostatnie wydarzenia przywódców arabskich z komunistami. „Dawar" otrzymał od wspomnianego korespondenta odpis dwu tajnych dokumentów z daty 23. sierpnia, zawierających „czarną listę" rządu palestyńskiego. Na czele tej listy, zawierającej 18 nazwisk, figuruje nazwisko muftiego obok nazwisk kilku nastu innych przywódców ruchu narodowego arabskiego i nazwisk kilku aktywnych komunistów palestyńskich. Ukazanie się tych nazwisk na jednej i tej samej liście pozwala faktycznie wyciągnąć wniosek o głębszej niż przypadkowej łączności pomiędzy nimi.

Na rewelację tę odpowiedział rząd natychmiastowem zawieszeniem „Dawaru", zakazując równocześnie innym dziennikom powtórzenia tej wiadomości. Dokonano też natychmiastowej rewizji w redakcji „Dawaru", oczywista bez skutku. Niewiadomo narazie, w jaki sposób umotywuje rząd ten swój krok, czy zaprzeczy autentyczności dokumentu i pociągnie „Dawar" do odpowiedzialności jedynie za „rozsiewanie fałszywych wiadomości, podburzających opinję publiczną", czyteż poprostu ukarze „Dawar" za ogłoszenie i zużytkowanie tajnego dokumentu rządowego.

Jakikolwiek jednak będzie epilog tego odkrycia, i bez względu na to, jakie będą jego następstwa, rzuca on niejakie światło poza kulisy rządu. Z zestawienia obu wypadków, wspomnianego listu muftiego i ogłoszonej „czarnej listy", wysuwa się jasny wniosek, iż rząd *wiedział* o machinacjach pewnych kół i o gotujących się wypadkach *i nie chciał czyteż nie potrafił im zaradzić.* Wniosek ten nie ulegnie zmianie, nawet gdyby się okazało, iż oba dokumenty są falsyfikatami. Gdyż bez względu na to, czy mufti był lub też nie był na czarnej liście rządowej i bez względu na to, czy podpis jego na liście do muzułmańskich mieszkańców Hebronu był autentyczny czyteż nie, faktem jest, iż *rząd był w posiadaniu ostrzeżenia przed wybuchem rozruchów.*

W tym też kierunku szło oświadczenie zastępcy Jewish Agency, Merrimana, w którem przedstawił komisji śledczej wytyczne swych twierdzeń i zarzutów w związku z wypadkami sierpniowemi. Dowody, które zamierza on przedstawić mają wykazać, iż *wypadki sierpniowe były z góry przez muftiego i Radę muzułmańską przygotowane i planowane i że sekretarz rządu Luke, który o wszystkiem tem wiedział lub wiedzieć był powinien, nie czynił niczego, by wypadkom tym przeszkodzić.* Stoker, zastępca Egzekutywy arabskiej, natomiast usiłować będzie udowodnić iż przyczyną wszystkich tych wypadków były prowokacje ze strony żydowskiej, protegowane przez organizację sjonistyczną, które znalazły podatny grunt w sercach ludności arabskiej nie chcącej się pogodzić z deklaracją Balfoura i niezadowolonej z uprzywilejowanego stanowiska Żydów w Palestynie.

Po tych oświadczeniach zastępców stron rozpoczęła się dopiero właściwa praca komisji śledczej. Postępowanie dowodowe już się rozpoczęło od przesłuchiwania świadków i zwiedzenia przez komisję głównych miejść. które były terenem wydarzeń. O ile wnosić można z dotychczasowego wyniku badań. *tok śledztwa potwierdza prawie we wszystkiem twier-*

MOULIN-ROUGE. Kabaret. Dancing. Dziś i codziennie: Schimay-Harmany Four, Annie Lanar, Lola Moulos, Lya Maniola. — Niedziela i święta o 5 popol. Five o'clock (ul. Gertrudy 28. Telef. 328).

dzenie Marrimana. Przyczem podkreślić należy, iż przesłuchani dotychczas świadkowie są wyłącznie funkcjonarjuszami rządu zasiadającego — jakkolwiek nie formalnie — również niejako na ławie oskarżonych. Tak więc ujawniły dotychczasowe badania, że Arabowie z bronią w ręku zaatakowali przedmieścia żydowskie, iż rząd nie miał dostatecznych sił do obrony i mimoto rozbroił specjalną milicję złożoną z żydowskich obywateli angielskich i urzędników rządowych, jakkolwiek ich zachowaniu się niczego zarzucić nie było można, że z zachowania się rządu mogli Arabowie wyciągnąć poniekąd wniosek, iż „rząd z nami", itp.

Prasa i opinja arabska odnosi się na razie do obrad komisji śledczej z wielką rezerwą. Naogół zerwali Arabowie po ostatniej konferencji z krańcową, intrasygentną taktyką ignorowania rządu i biernego oporu. Jak już donieśliśmy, przepadł wniosek zbojktowania komisji przez Arabów. Również i wniosek odmówienia płacenia podatków rządowi został uchylony, jakkolwiek w namiętnej dyskusji nad nim z górą dwudziestu mówców za nim się opowiedziało i jedynie sześciu mówców, członków Egzekutywy arabskiej, mu się przeciwstawiło. Toteż i rocznica deklaracji Balfoura, drugi listopada, minęła spokojnie. Proklamowano jedynie ogólny strajk, który rygorystycznie też przeprowadzono w całym kraju. Najbardziej dał się strajk ten odczuć w Jerozolimie. Przypadek sprawił, iż tegoroczna rocznica deklaracji Balfoura przypadła na sobotę, tak, iż spoczęła oczywiście i praca Żydów, a nawet niearabskich chrześcijan ze względu na dzień ten przypadające Zaduszki. Ulicami przeciągały silne patrole wojskowe, w pogotowiu stały automobile pancerne, a i aeroplany jakkolwiek przez dzień cały niewidoczne przeciągnęły rankiem nad miastem, dając tem do poznania, iż czuwają. Nowym niuansem były tym razem małe żałobne chorągiewki wywieszone nad szyldami arabskich sklepów i żałobne kokardki przypięte do ubrań na znak protestu i niezadowolenia. Naogół jednakże poza zmniejszonym oczywiście ruchem ulicznym i wiszącą w powietrzu niepewnością przebieg dnia był spokojny i brak mu było wszelkich cech imponującej manifestacji.

Dr. J. L.

Safed ostrzeliwany?

Jerozolima, 14. 11. PAT. Wczoraj wieczorem wioska (? — Red.) Safed ostrzeliwana była przez bandę nieznanych złoczyńców. Na miejsce wysłane zostały oddziały wojsk, lecz banda wycofała się zawczasu, raniąc jednego z żołnierzy.

Napady w Palestynie nie ustają

Jerozolima. 14. 11. ŻAT. W różnych miejscowościach kraju mają miejsce nieustanne napady na Żydów. Wywołuje to olbrzymie oburzenie wśród całego żydostwa palestyńskiego. Harry Sacher interwenjował w imieniu Egzekutywy Sjonistycznej u Wysokiego Komisarza, domagając się ostrych represyj wobec napastników.

Poprawa w stanie zdrowia dra Ticho

Jerozolima, 14. 11. ŻAT. Naczelny rabinat wezwał do odprawiania modłów o szybkie wyzdrowienie dra Ticho. Stan zdrowia dr. Ticho uległ pewnej poprawie.

Jerozolima, 14. 11. ŻAT. Towarzystwo Pica powiększyło swój tegoroczny budżet o pół miljona dolarów.

Hajfa, 14. 11. ŻAT. Policja dokonała tutaj licznych aresztowań, które pozostają w związku z ostatniemi napadami na Żydów.

Jerozolima. 14. 11. ŻAT. Dziennik arabski „Anafir" został zawieszony przez władze za zamieszczenie artykułu, znieważającego religję żydowską.

Warszawa. 14. 11. Bank dla Spółdzielni żydowskich obniżył stopę dyskontową o jeden procent, tak, że obecnie stopa dyskontowa wynosi 10 proc.

Stanowisko rządu wobec projektów konstytucyjnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 11. Sin. Na najbliższem posiedzeniu rady ministrów zostanie opracowana deklaracja określająca stosunek rządu do projektów konstytucyjnych.

W deklaracji tej rząd wypowie się w sprawie projektu konstytucji klubu BB jeszcze przed zwołaniem sesji sejmowej. Deklaracja rządowa zostanie ogłoszona prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu.

Bank Polski zniżył stopę dyskontową o pół procent

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 11. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie rady Banku Polskiego. Na posiedzeniu tem po półtoragodzinnej dyskusji zniżono stopę dyskontową o pół procent, a więc z 9 na 8 i pół proc. Jednocześnie stopa lombardowa będzie obniżona z 10 na 9 i pół proc.

Waszemu współpracownikowi udało się poinformować od przedstawicieli banków prywatnych, że banki prywatne nie obniżą stopy dyskontowej.

Tragedja 500 emigrantów polskich w Gdańsku

Gdańsk. 14. 11. (AW) W tutejszym porcie wydarzył się skandal nienotowany dotychczas w dziejach emigracji polskiej, od czasu wskrzeszenia państwa polskiego. Amerykańskie władze sanitarne zatrzymały na tutejszym etapie przeszło 500 emigrantów polskich, udających się do Ameryki Północnej i Południowej i do Kanady z powodu niedbale przeprowadzonej dezynfekcji w etapie emigracyjnym w Wejherowie.

Dzięki energicznej podstawie i skutecznej interwencji tutejszego komisarza emigracyjnego radcy Mikuleckiego udało się nieszczęśliwych wysłać statkami Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa okrętów bez badania lekarskiego do portów angielskich, gdzie władze tamtejsze powiadomione o wypadku zbadają emigrantów na miejscu i nie będą im podobno czyniły przeszkód do odbycia dalszej podróży. W razie ewentualnych komplikacyj jakie mogą z powodu powyższego wyniknąć, nieszczęśliwi emigranci będą narażeni na szereg utrudnień, a być może i powrotną podróż do kraju. Według zebranych na miejscu informacyj, okazało się, że winę ponosi kierownictwo etapu emigracyjnego w Wejherowie, wskutek niedbałej dezynfekcji, przeprowadzanej przez etap w Wejherowie, co powoduje wypadki częściowego zatrzymania emigrantów w Southampton. Jak nas dalej informują doraźne zarządzenie przez zatrzymanie emigrantów na etapie gdańskim było spowodowane wskutek ustawicznego nie dostosowania się etapu w Wejherowie do wymagań sanitarnych, stawianych przez amerykańskie władze emigracyjne.

Ewakuacja trzeciej strefy Nadrenji w pierwszych miesiącach 1930

Ambasador niemiecki Hoesch u premjera Tardieu

Berlin. 14. 11. PAT. „Voss. Ztg." donosi, że ambasador niemiecki w Paryżu v. Hösch odwiedził wczoraj popołudniu premjera Tardieu. Rozmowa ambasadora z premjerem trwała godzinę i poświęcona była sprawom dotyczącym prac przygotowawczych do drugiej konferencji haskiej.

Paryż. 14. 11. PAT. „Le Matin" pisze: Należy sądzić, iż Tardieu zawiadomił v. Höscha, iż rząd francuski zrobi wszystko, co będzie możliwe celem przeprowadzenia całkowitej ewakuacji trzeciej strefy w ciągu sześciu pierwszych miesięcy 1930 roku. Koniecznem jest jednak, aby dobrej woli Francji odpowiadała tak samo dobra wola ze strony Niemiec. Jeśli rokowania przeprowadzone będą pomyślnie, to warunki ewakuacji będą mogły być ustalone do dnia 1 marca 1930 r.

B. premjer litewski ostro krytykuje politykę zagraniczną Waldemarasa

Kowno. 14. 11. (AW) Na posiedzeniu komitetu centralnego partji Laudininków b. premjer i b. minister spraw zagranicznych Slazewiczjus wygłosił wielką mowę, w której poddał surowej krytyce politykę zagraniczną Waldemarasa, podkreślając błędy przezeń popełnione, szczególnie w dziedzinie stosunków z Polską. Slazewiczjus oświadczył, iż polityka zagraniczna Waldemarasa nacechowana była osobistemi wyobrażeniami Waldemarasa i katastrofalnie odbiła się na sytuacji Litwy.

Masowe dezercje żołnierzy litewskich do Polski

Wilno, 14. 11. (AW) *Wielkie poruszenie wywołała propozycja litewskiej straży granicznej* w sprawie odbycia wspólnej konferencji z przedstawicielami władz polskich. Na konferencji tej miałyby być omówione kwestje, dotyczące wzajemnej wymiany dezerterów. Usiłowania straży granicznej litewskiej pozostają w związku z niezmiernie licznymi wypadkami dezercji żołnierzy litewskich. Tak więc ostatnio w powiecie trockim dwóch strażników granicznych zbiegło do Polski, w zeszłym tygodniu zaś zbiegł kierownik drugiego okręgu straży granicznej Kotik.

Wyrok przeciwko zwolennikom Pleczkajtisa

Kowno, 14. 11. (PAT) Sąd polowy w Poniewieżu zakończył wczoraj proces 14-tu podsądnych, oskarżonych o udział w organizacji Pleczkajtisa. 10-ciu oskarżonych uznanych zostało za winnych należenia do tej organizacji oraz działania na jej korzyść. Oskarżony Kesinas skazany został na dożywotnie ciężkie roboty, zaś oskarżony Henkawiczius na 15 lat ciężkich robót. Pozatem trzech oskarżonych skazano na 8 lat ciężkich robót, a 5-ciu na karę od 2—4 lat.

Hala rybna

ZAWIADOMIENIE!

Szczepańska 3 w podworcu

Niniejszem zawiadamiam P. T. Publiczność, iż otworzyłem w dniu dzisiejszym przy ul. Szczepańskiej 3 (w podworcu) nową

pierwszorzędną halę rybną

urządzoną wg. ostatnich wymogów hygjeny i zaopatrzoną we wszelkie gatunki żywych ryb. Specjalność: Karpie tuczone.

Zapewniając P. T. Odbiorców, iż staraniem mojem będzie zadowolić Ich pod każdym względem, upraszam o zaszczycenie mnie c. zleceniami, które wykonane zostaną szybko, solidnie i po cenach konkurencyjnych.

Z poważaniem

I. Beck.

Solidna obsługa

Ceny konkurencyjne

Dalsze interpelacje palestyńskie
w izbie gmin

Londyn, 14. 11. ŻAT. Na wczorajszem posiedzeniu Izby Gmin poseł **Howard Bury** zgłosił do rządu zapytanie, jakich rozmiarów są **straty**, wyrządzone przez Żydów w muzułmańskich miejscach świętych w czasie rozruchów **w Palestynie**. W imieniu rządu podsekretarz stanu dla spraw kolonij **William Lunn** oświadczył, iż Żydzi oskarżani są przez Arabów, jako by uszkodzili pewne groby w Jerozolimie. **Oskarżenia te nie zostały jednak dotychczas zbadane. Przy tej okazji p. Lunn stwierdza, że wszystkie pogłoski o tem, jakoby miały być uszkodzone jakie budynki, uświęcone przez którekolwiek z wyznań, reprezentowanych w Palestynie, są absolutnie bezpodstawne.**

Poseł **Howard Bury**: Czy wiadomem jest sekretarzowi stanu dla spraw kolonij, że w Palestynie obrabowany został ołtarz Proroka i że egzemplarz oKranu został przytem zbezczeszczony?

Lord Winterton (konserwatysta) sugeruje, aby rząd na zapytanie to nie udzielił odpowiedzi aż do chwili, gdy komisja brytyjska śledcza zakończy sye prace w Palestynie.

Pos. Omsbey Gore (konserwatysta) obstaje jednak przytem, aby rząd udzielił odpowiedzi **celem położenia kresu tym zwodniczym pogłoskom, które zdaniem jego, mogą wyrządzić ogromne szkody.**

Pos. Howard Bury w dalszym ciągu jednak twierdzi, że wysunięte przez niego przypuszczenia są słuszne i że posiada on zdjęcia z uszkodzonych grobów i ołtarza.

Rząd nie udziela jednak odpdwiedzi na zapytanie posła Howarda Bury'ego.

Pos. pułk. **Wedgwood** zapytuje po raz drugi w sprawie **dezerterów z policji w czasie rozruchów w Palestynie**. P. Lunn oświadcza, iż nie jest narazie w stanie odpowiedzieć na to zapytanie. Pułk. Wedgwood zapytuje w dalszym ciągu w sprawie liczebności policji palestyńskiej oraz w sprawie liczby policjantów, którzy zostali rozbrojeni w okresie rozruchów. Interpelant zaznacza przy tem, iż żywi on podejrzenia, że niektórzy funkcjonarjusze policji użyli swej broni, w fałszywym kierunku P. Willain Lunn oświadcza, iż jemu sprawa ta jest nieznana i że zmuszony on jest powstrzymać się do dalszych enuncjacyj w sprawie tego rodzaju aż do zamknięcia obrad brytyjskiej komisji śledczej w Palestynie.

Jak zorganizowany będzie międzynar. Bank reparacyjny?

Berlin 14. 11. PAT. Projekt statutu banku dla wyrównania międzynarodowych wypłat reparacyjnych opracowany przez komitet organizacyjny został dzisiaj ogłoszony. Statut obejmuje 60 artykułów, ujętych w 7 rozdziałów. Bank reparacyjny według statutu będzie miał za zadanie **współpracę z centralnymi bankami emisyjnemi, ułatwianie międzynarodowych wypłat oraz spełnianie roli powiernika lub agenta reparacyjnego na czas trwania planu Younga.** Bank w charakterze powiernika lub pełnomocnika rządów będzie przyjmował niemieckie spłaty reparacyjne, administrował, rozdzielał, nadzorował mobilizację i komercjalizację określonych części anuitetów i przeprowadzał wszelkie zadania, pozostające w związku z wypłatami międzynarodowemi. **Kapitał banku wynosić będzie 500 miljonów franków szwajcarskich w złocie, z tego 56 proc. wpłacą banki emisyjne** Anglji, Belgji, Francji, Niemiec i Włoch wraz z bankami japońskiemi i amerykańskiem. Na pozostałych 44 proc. kapitału za gwarancją wspomnianych banków wyłożone być mają akcje do subskrypcji w krajach zainteresowanych. **Każdy z tych krajów subskrybować będzie mógł najwyżej 8.000 akcyj.** Prawo udziału w walnem zgromadzeniu i prawo głosowania **przysługiwać będzie centralnym bankom emisyjnym państw**, które subskrybowały akcje banku, w stosunku odpowiadającym wysokości subskrypcji. Transakcje banku pokrywać się muszą z polityką poszczególnych mocarstw. Poszczególnym bankom emisyjnym przysługiwać będzie prawo uzależniania swej zgody od pewnych warunków i ograniczania jej do ściśle określonych transakcyj Transakcje przeprowadzane na własny rachunek banku reparacyjnego mogą by ćdokonywane tylko w walutach, posiadających dostateczne pokrycie w złocie. Bank reparacyjny będzie mógł na własny rachunek przeprowadzać transakcje w złocie, zaciągać pożyczki lub też udzielać ich bankom emisyjnym na podstawie pewnych zabezpieczeń, dyskontować weksle, bony skarbowe i inne krótkoterminowe obligacje państwowe. tu dzież dokonywać wszelkich innych transakcyj **z wyjątkiem nabywania i sprzedaży akcyj. Nie przysługuje bankowi reparacyjnemu prawo emisji banknotów i przeprowadzania transakcyj z rządami poszczególnych państw, ani też prawo kontrolowania finansowego przedsiębiorstw. Zarząd banku spoczywa w ręku rady administracyjnej, której przewodniczący pełnić będzie funkcje banku.** W skład rady wchodzić będzie 7-miu prezesów głównych banków emisyjnych oraz 7-miu mianowanych przez nich przedstawicieli ze świata finansowego, przemysłowego i handlowego. Na czas trwania anuitetów reparacyjnych wchodzi prócz tego w skład rady jeden Francuz i jeden Niemiec. Ponadto wejdzie jeszcze 9 osób z łona pozostałych banków emisyjnych, biorących udział w banku międzynarodowym.

Panama magistracka w Gdyni
Aresztowanie b. burmistrza Krausego

Gdynia, 14. 11. PAT-Radio. Wczoraj aresztowany został były prezydent miasta *Krause* naskutek ujawnionych nadużyć, popełnionych przez niego przy dostawach kostek bruko-wych i wznoszeniu budynków miejskich. Równocześnie aresztowany został b. inżynier miejski Frankowski, wmieszany w aferę Krausego oraz pod zarzutem popełnionych nadużyć przy budowie kanalizacji miejskich. Ponadto aresztowany został również b. technik miejski St. Janicki, kontrolor magistratu Stan. Balicki i przedstawiciel firmy Horosz i Radomski, Aleksander Radowmski — ci ostatni za systematyczne nadużycia przy dostawach cementu dla robót miejskich. Wszystkie te nadużycia ujawnione zostały w czasie zarządzenej przez wojewodę pomorskiego lustracji.

Strzelanina w Safedzie i Jerozolimie

Jerozolima, 14. 11. Dziś nad ranem doszło na peryferjach Safedu do strzelaniny w wyniku której jeden żołnierz angielski został ranny. Strzelanina trwała około pół godziny. Ranny żołnierz przewieziony został do szpitala Hadasy.

Nocy ubiegłej przedmieście żydowskie Mkor Chaim ostrzliwane było przez krótki czas. — Strzelanina nie wyrządziła na szczęście żadnej szkody.

„Ararat"

Kochany Strugaczu!

Przyjechałeś do nas znowu ze swą rozśpiewaną „hałastrą".

A ja mam napisać taką oficjalną recenzję, mam zaprodukowac swój taniec wśród rozmaitych „ale". Taką nam spragnionym wesołości na tle piękna, sprawiłeś jednak biesiadę, że raz zrzucę ze siebie jarzmo recenzenta i napiszę tak wprost „od serca" kilka słów. Rozumie się: że „rzeczową" recenzję napiszę później, bo straszliwą jest niewola recenzenta...

A więc czemu tak rzadko Pan sam występuje? Pańska piosenka „Menasze" tyle zawierała w sobie czaru, że chcielibyśmy Pana słuchać bez końca! Nie wiem, czy istnieje jeszcze w Polsce pieśniarz, któryby ze zwykłej ludowej piosenki wydobył tyle piękna, ile właśnie Pan!

Masz jednak wielki zespół, a artyści są ambitni i każdy chce się popisać.

Sprowadziłeś ze sobą najcudniejszą artylerję i ciskałeś na nas pociskami pięknych twarzy. Pokażcie mi drugi teatr, któryby miał tyle pięknych kobiet! Korowód prowadzi równie dobra, jak piękna Szejne Mirjam, a rywalizują z nią pełna przebojowego temperamentu Malwina Rappel, urocza Perla Urich, czarująca wdziękiem i ujarzmiająca głosem p. Dolska.

Ale nietylko płeć brzydka ma rozkosz dla oka i słuchu, lecz i płeć (hm, hm!) piękna ma swoją satysfakcję, chociaż mężczyźni prawdę powiedziawszy muszą nadrobić talentem, co kobietom dają już ich buzie. Czy znajdzie się jednak śmiałek, któryby wątpił w uwodzicielską władzę żywego conferenciera p. Mandelblita? A p. Zucanowicz o słodkim i mocnym timbrze głosu ma już zwarte koło wielbicielek! Nie wiele sobie z tego robią panowie Dżigan, maleńki ale bajeczny Goldsztejn i mocno dramatyczny Potasiński, sami się najlepiej bawią i raczą nas kaskadą humoru, tu i ówdzie skąpanego w falach smętnej melancholji.

A muzyka p. Bajgelmanna jest i skoczna i żywa i pełna zadumy. A dekoracje p. Bluma zawierają w sobie lekkość i dowcip.

Jednem słowem, cudownie się wszyscy bawiliśmy i dlatego chcę Panu, Kochany Strugaczu serdecznie podziękować!

Ale „rzeczową" recenzję przecież będę musiał napisać! **Noassi.**

DARMO może otrzymać każdy złoty lub srebrny zegarek damski po przedłożeniu odpowiedniej ilości kuponów we firmie

WILHELM RICKEL

SKŁAD PERFUMERJI I KOSMETYKÓW

krajowych i zagranicznych

KRAKÓW, UL. KRAKOWSKA 14

Najtańsze źródło zakupu.

Z DNIA

Berlińscy przyjaciele Bundu i Arabów...

Onegdaj odbyła się w Berlinie w sali dawnej pruskiej Izby Panów manifestacja asymilatorów żydowsko-niemieckich przeciw Palestynie i sjonizmowi. W zasadzie nie możnaby inicjatorom i referentom takiej manifestacji nic zarzucić. Wolno każdemu protestować przeciw czemu tylko dusza jego zapragnie, oczywiście w granicach porządku i spokoju publicznego. Wolno więc także asymilatorom żydowskim w Niemczech protestować przeciw sjonizmowi i dziełu żydowskiemu w Palestynie.

Zmienia się atoli już nieco sytuacja, jeśli się weźmie pod uwagę m o m e n t, w którym manifestują swe uczucia antysjonistyczne — niemieckie moszki. W Palestynie polała się krew żydowska, Wyrżnięto w bestjalski, niesłychany sposób 130 zupełnie niewinnych ludzi, m. in. także kobiety i dzieci. Abstrahując już więc od wszelkiego tła polityczno-ideowego, nie wolno żadnemu Żydowi w obecnej sytuacji zajmować takiego stanowiska, któreby miało choćby nawet tylko pozory usprawiedliwiania napastników arabskich a obciążania winą ofiar żydowskich. Tymczasem dzieje się u nas coś wręcz przeciwnego, coś, co byłoby poprostu nie do pomyślenia w żadnym innym narodzie. Bundowcy u nas, a asymilatorzy w Niemczech, nie mogąc zachować sobie swej nienawiści do sjonizmu na okres nieco późniejszy — właśnie teraz, właśnie w obecnej chwili manifestują — nie przeciw mordercom, ale właśnie przeciw sjonizmowi i dziełu sjonistycznemu w Palestynie.

Lecz nie dość na tem. Możnaby ostatecznie stanąć na stanowisku, że pp. bundowcy i asymilatorzy mają prawo wypowiedzieć się przeciw sjonizmowi z okazji wypadków, które ich zdaniem potwierdzają słuszność i c h stanowiska wobec naszego ruchu. Jeśli się atoli przypatrzy argumentom, jakimi oni zwalczają sjonizm, to wówczas odpada w zupełności każda okoliczność łagodząca. Okazuje się mianowicie, że zarówno bundowcy u nas, jak i asymilatorzy niemieccy zwalczają sjonizm temi samemi argumentami, jakiemi walczą przeciwko nam nacjonalistyczni Arabowie palestyńscy. Na zgromadzeniu berlińskiem miał pierwszy referent czelność czynić Anglji wyrzuty za proklamację deklaracji Balfoura, ponieważ Anglja obiecała w ten sposób Żydom coś, co do niej nie należało. Referent ten wyraził też zdanie, że sjonizm sprzeciwia się prawu samostanowienia narodów. Na zebraniu odczytano list poety Jakóba Wassermanna, który pisze, że „żydostwo jest wałem ochronnym humanizmu, ostatnią zaporą przed barbarzyństwem nacjonalizmu, a między sfanatyzowanymi sjonistami a rozszalałą frazeologją Völkische niema żadnej różnicy". Dalsi mowcy uderzali w te same tony: Żydostwo jest światopoglądem humanizmu, a sjonizm jest emanacją szowinistycznego nacjonalizmu... Siedzibą narodową żydostwa niemieckiego są Niemcy a nie Palestyna... Ideologja narodowo-żydowska sprzeciwia się duchowi żydostwa... itp...

W Niemczech przed paru dopiero tygodniami socjalista i były minister belgijski Vandervelde wygłosił szereg przemówień sjonistycznych na zgromadzeniach Keren Hajesodu. Na czele niemieckiego Komitetu Propalestyńskiego stoi hrabia Bernstorff. Czy da się pomyśleć w innym narodzie, że przeciw ruchowi odrodzeniowemu, niesionemu na fali najczystszego idealizmu, występuje z własnego łona najohydniejsze i najnikczemniejsze zaprzaństwo narodowe, mające jeszcze odwagę drapować się w togę humanizmu i ideologji ponadnacjonalnej?...

Poeta Jakób Wassermann jest znakomitym powieściopisarzem, ale przytem bardzo wstrętnym i nieapetycznym typem moszka. Kto nie umie odróżnić między ideologją Völkische a ideologją sjonizmu — nie może być inaczej nazwany ani traktowany. *(b)*

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"

W kalejdoskopie prasy

NOWY POMYSŁ

Łódzka sanacyjna **„Republika"** wpadła na nową, bardzo oryginalną odpowiedź na pytanie:

> Jeśli sejm nowej konstytucji nie uchwali, a rząd imać się nie będzie form przeciwkonstytucyjnych (np. oktrojowania), to czy jest możliwe znalezienie jakiegoś wyjścia bezpośredniego?

Oto istnieją dwa następujące artykuły Konstytucji:

> Art. 2-gi: „Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do narodu".
>
> i art. 107-my: „Obywatele mają prawo wnosić pojedynczo lub zbiorowo petycje do wszystkich ciał reprezentacyjnych i władz publicznych państwowych i samorządowych".

Na podstawie tych dwóch artykułów, w drodze „wykładni logicznej", dedukuje redaktor „Republiki",

> że gdyby pod jakąś petycją zebrano znaczną ilość podpisów, może nawet miljony podpisów, wówczas nie możnaby traktować tej petycji tylko jako petycji, ale należałoby uważać ją za objaw woli znacznego odłamu suwerennego narodu. Gdyby więc taka petycja zaopatrzona w miljon, czy dwa miljony podpisów została skierowana do p. Prezydenta Rzeczypospolitej w jakiejkolwiek sprawie, a więc naprzykład w sprawie zmiany konstytucji, p. Prezydent liczyłby się z takim objawem, jak z wyraźną, bezpośrednią wolą zbiorową.

W ten sposób mogłaby sanacja przez zebranie podpisów uzyskać „legalizację" na **oktrojowanie** zmiany konstytucji... Dobry **pomysł!**

„LUZY" POCZTOWE

„Robotnik" przedrukowuje z „Uwag" **Najw.** Izby Kontroli Państwa następujące uwagi **co** do wydatków osobowych Ministerstwa **poczt:**

> „Wątpliwości co do prawidłowego dokonania tych wydatków (rozdział 1-szy) nasunęły się zwłaszcza przy kontroli dokumentalnej wydatków, mających bądź charakter wydatków osobistych ministra, bądź podyktowanych względami społecznemi i towarzyskiemi.
>
> Na wydatki te, na które częstokroć brak dowodów rachunkowych złożyły się: nabywanie biletów na dobroczynne bale, koncerty, przedstawienia teatralne, różne uroczystości, składki, ofiary i udział w listach zbiorczych różnych organizacyj filantropijnych, społecznych i sportowych, udzielanie zapomóg niewiadomym osobom z niewiadomego powodu, bez podania nazwisk obdarowanych i przyjęcia w restauracjach, kupno papierosów reprezentacyjnych w nadmiernej ilości za 3'7 tys. złotych, wreszcie różne wydatki".

Potęga promieni słonecznych i ich zastosowanie w przemyśle

Promienie słoneczne, sztuczne, czy też naturalne, oprócz zastosowania w lecznictwie, używane są w przemyśle. Szyby przepuszczające promienie ultrafjoletowe wyrabiają teraz w wielkich ilościach, a w Londynie nowopowstające budynki przedsiębiorstw handlowych i budynki publiczne zaopatrzone są przeważnie w szyby przepuszczające wszystkie główne promienie słoneczne.

Oprócz promieni ultrafjoletowych, promienie ultraczerwone, zwłaszcza w połączeniu z selenem, mają zastosować się w przemyśle z wynikami wprost cudownemi. Grupy promieni używane do celów przemysłowych pochodzą przeważnie ze źródeł sztucznych, a siłą swoją przewyższają działanie naturalnych promieni słonecznych, których uzyskanie w dostatecznej ilości jest niemożliwe ze względu na warunki atmosferyczne i inne czynniki.

W zakładach, wyrabiających karoserje samochodowe, lakier na wozach wystawiają na działanie ultrafjoletowych promieni lampy kwarcowej. Lakier wytrzymujący działanie promieni czterokrotnie silniejszych od promieni naturalnych słońca, stawi potem bezwartpienia opór działaniu słonecznemu w krajach tropikalnych. Mniej chwalebnym jest sposób nadawania „antycznego", spełzłego wyglądu fałszowanym gobelinom, tkaninom i arrasom. We Francji odbywają się obecnie próby naświetlania młodych win, które w ten sposób w krótkim czasie nabierają zalet win starych i wytrawnych. Nie wynaleziono jednak dotychczas sposobu przeciwdziałania równoczesnej zmianie barwy wina na czerwonego.

Badacze historji posługują się promieniami ultrafjoletowemi przy odcyfrowaniu palimpsestów. Kryminologowie sprawdzaią fałszywe dokumenty, banki posiadają lampy do badania banknotów. Oddają one usługi przy ustalaniu pierwiastków chemicznych i trujących śladów krwi etc. Promienie ultrafjoletowe są pomocne również przy odkrywaniu szkód wyrządzonych w przemyśle tkackim przez bakterje i pleśń, w przemyśle tytoniowym. Ostatnio propagują szeroko naświetlanie środków spożywczych, a to celem zwiększenia zawartości witamin. Mleko, masło, pieczywo naświetlane umiejętnie, nie wykazują w spożyciu żadnych cech ujemnych. Wynaleziono również sposób fabrykowania naświetlanego mleka suszonego.

W Ameryce nietylko sterylizują wszelkie napoje i sztuczne wody mineralne, ale pomniejsze miasta mają urządzenia dla sterylizowania wody naturalnej promieniami. Dla większych miast, posiadających wielkie zbiorniki, aparaty te są jeszcze za kosztowne, ale te trudności natury technicznej będą wkrótce przezwyciężone. Wytwarzane również przez lampy ultraczerwone promienie wywołują reakcję selenu, niezmiernie czułego na każde światło. Doświadczenia nad temi promieniami są jeszcze nieukończone, ale dokonano już bardzo ważnego odkrycia. Komórka selenowa, połączona z przewodem elektrycznym, wystawiona jest na działanie lampy, wydzielającej ultra-czerwone promienie i również z przewodem połączonej. Powstały w ten sposób krąg reaguje na każdą przerwę w promieniu i tak powstał przy pomocy mechanicznych urządzeń pomysłowy alarm przeciw złodziejom i włamaniom. Także sygnały świetlne funkcjonują na tej zasadzie, i w przyszłości i przy dalszym rozwoju badań, władze kolejowe z zastosowania selenu w połączeniu z ultra-czerwonemi promieniami obiecują sobie wielkie zmniejszenie ilości katastrof kolejowych z powodu prawie zupełnego wyłączenia pierwiastka ludzkiego ze służby sygnałowej.

Szafir tysiąckaratowy

Olbrzymi ten klejnot znalazła grupa biednych robotników birmańskich, pracujących przy eksploatacji słynnej kopalni rubinów i szafirów, Mogok, w głębi Birmy.

Dowiedziawszy się o znalezieniu tak cennego kamienia, nowojorski kupiec kamieni szlachetnych, Ramsay, podążył natychmiast do Birmy i przekonawszy się naocznie o piękności klejnotu, nabył go za 120.000 dolarów.

Ze względu na olbrzymie rozmiary, uniemożliwiające zastosowanie praktyczne znalezionego kamienia, rozłupano szafir na sześć części, poczem Ramsay ruszył w powrotną drogę do portu Bangkoku autem, pod eskortą wojskową, w obawie napadu rabusiów.

Jednocześnie z tym szaforem znaleziono w kopalni Mogoku rubin, ważący 96 karatów. Ten znów klejnot znalazł nabywcę w osobie pewnego kupca hinduskiego, który zapłacił za niego 6.000 funtów szterl.

Olbrzymi rubin ma pośrodku skazę, wobec czego prawdziwa wartość handlowa oceniona będzie dopiero po oszlifowaniu. Jak przypuszczają, rubin podzielony będzie na dwie części, z których powstaną klejnoty bliźniacze jednakowo cenne.

Od piątku 15 b. m. w kinie „WARSZAWA" Stradom 15, telefon 2911. — Ukoronowanie wszystkich dotychczasowych premjer w tym roku — jeden z największych filmów sezonu

LUDZIE NOCY

z zapartym oddechem śledzi się akcję, już od 1 aktu doskonałością artystycznego ujęcia, oraz siłę dramatycznego napięcia przewyższa film „Szpiedzy". Zakazane dzielnice Londynu — Od najwytworniejszych lokali do nocnych spelunek — kipiących wybujałością życia. -- Zniżki i wolne wstępy nieważne.

Uprasza się o ścisłe przestrzeganie początków seansów.

Dramat kryminalny w rodzaju E. Wallace, **reżys.: HANS STEINHOFF**.

Główne role: **JACK TREVOR**

MABEL POULTON czarującą wdziękiem temperamentem i doskonałą grą,

oraz szereg pierwszorzędnych aktorów jak **MC. LANGLEN**

i inni znani P. T. Publiczności z najlepszych filmów

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Dookoła krachu giełdowego w St. Zjedn.

WSKAZNIK CEN PAPIERÓW PROCENTOWYCH NA RYNKU NOWOJORSKIM.

Opracowywana przez prof. Irvinga Fishera tabela wskaźnikowa cen papierów procentowych na giełdzie nowojorskiej wykazała na tydzień ubiegły wskaznik 156,3 wobec 182,9 i 200 z przed 2 tygodni. Spadek więc kursów w ostatnim tygodniu może być obliczony na 15 proc. mniej więcej w stosunku do ogólnego poziomu cen. Spadek ten unicestwił w ciągu kilku tygodni efekt zwyżki za cały rok. Obecnie ceny papierów procentowych na giełdzie nowojorskiej znajdują się na tym samym poziomie, co przed 13 miesiącami.

DO JAKIEJ WYSOKOSCI DOCHODZIŁY KREDYTY DLA MAKLERÓW GIEŁDOWYCH W NEW YORKU. ROLA TRUSTÓW INWESTYCYJNYCH.

Pojęcie o rozmiarach spekulacji zwyżkowej, która panowała w ciągu ostatnich kilku miesięcy na rynku amerykańskim, dają zestawienia cyfr, odnoszących się do operacyj maklerów i trustów inwestycyjnych.

Jak podają zestawienia Dow. Jones et C-y, kapitały, któremi obracały trusty inwestycyjne, sięgały około 1 i pół miljarda dolarów w końcu 1928 roku, zaś w ciągu pierwszych trzech kwartałów br. powstawały nowe „holdingi" z następującemi kapitałami: I kwartał — 745 milj. dol., — II kwartał — 238 milj. dol., III kwartał — 913 milj. dol., co czyni razem 1,900.000,000 dolarów zainwestowanych w operacjach giełdowych w ciągu 9 miesięcy 1929 roku.

Z drugiej zaś strony kredyty bankowe dla brokerów (maklerów giełdowych) zwyżkowały w progresji następującej według zestawień Federal Reserve Bank of New York: na 2 stycznia 1929 — 5,320,000.000 dol., na 3 kwietnia — 5,562,000.000 dol., na 3 lipca — 5,769,000.000 dol., na 25 września 6,761,000.000 dolarów.

—ogo—

Rynek materjałów wełnianych

Łódzkie fabryki materjałów wełnianych zakończyły już zupełnie sezon zimowy i żadna wytwórnia więcej towarów zimowych nie produkuje. Na składach fabrycznych pozostało wiele towaru, który bezwątpienia przemysłowcy będą musieli przetrzymać do następnego sezonu. Produkcja na sezon letni jeszcze się nie rozpoczęła, gdyż przemysł łódzki dotychczas nie otrzymał zleceń, a na skład pracować nie chce. W związku z zupełną stagnacją w sprzedaży, fabryki coraz bardziej redukują pracę, unieruchomiając warsztaty i zwalniając robotników. Obecnie pracują przez 6 dni w tygodniu tylko następujące fabryki: Allart, Borst, Desurmont, Kindler, Kroening, Landsberg, Leonhardt i Piesh. Wszystkie inne fabryki czynne są od 3 do 4 dni. Zaznaczyć przytem należy, że w ubiegłym tygodniu 6 największych fabryk województwa łódzkiego (wełna i bawełna) zatrudniały ogółem 71,950 robotników, czyli o 1,225 robotników mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim. Przeciętnie każdy robotnik zatrudniony był przez 4,83 dni w tygodniu.

U hurtowników łódzkich i warszawskich ruch minimalny. Odbiorcy nabywają tylko niezbędne gatunki. Składy zawalone są towarem, ponieważ detalista, straciwszy swojego najlepszego odbiorcę, tj. chłopa, niema właściwie komu sprzedawać. Wypłacalność w początkach listopada uległa pewnemu pogorszeniu. Warunki sprzedaży w fabrykach i u hurtowników są niezmienione. Niektórzy hurtownicy udzielają za pokrycie gotówkowe lub też za weksle trzymiesięczne rabatu od 15 do 20 proc.

WSPÓŁPRACA BANKOWA. W niektórych pismach ukazała się notatka o mającej jakoby nastąpić fuzji między Bankiem Handlowym w Warszawie a Śląskim Bankiem Eskontowym w Bielsku. Jak się dowiadujemy, prowadzone między obydwoma bankami pertraktacje nie mają na celu fuzji tych instytucyj, ale zainteresowanie się Banku Handlowego Śląskim Bankiem Eskontowym przez kupno pakietu akcyj, oraz sfinansowanie banku bielskiego.

Słychać, że ma nastąpić fuzja Banku Małopolskiego w Warszawie z Akcyjnym Bankiem Hipotecznym we Lwowie w związku z fuzją macierzystych instytucyj wiedeńskich. Wersja ta jest jednak dotąd niesprawdzona.

KOLEJE POLSKIE WOBEC TRANZAKCJI AMERYKAŃSKIEJ TOW. LILPOP, RAU I LOEWENSTEIN. Ministerstwo komunikacji rozpoczęło ostatnio konferencje z zakładami przemysłowemi Lilpop, Rau i Loewenstein, które są dostawcą dla kolei wagonów osobowych i towarowych. Konferencje te dotyczą zmiany warunków dostawy wagonów w kierunku uzyskania przez ministerstwo dłuższego kredytu, zamiast dotychczasowej zapłaty w gotówce. Sprawa ta, niewątpliwie pozostaje w ścisłym związku z zasileniem zakładów Lilpop, Rau i Loewenstein bardzo dużym kapitałem amerykańskim. W ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy br. zakłady te dostarczyły dla ministerstwa komunikacji 80 wagonów osobowych, co stanowi 47,5 proc. zapotrzebowania kolei, oraz 475 wagonów towarowych, co stanowi 17 proc. zapotrzebowania.

Równocześnie dowiadujemy się, że pertraktacje między zakładami Lilpop, Rau i Loewenstein a metalurgicznym koncernem amerykańskim, o czem obszernie donosiliśmy, dobiegają końca.

Dr. ADOLF BILLIG

prof. Instytutu Muzycznego

zawiadamia, iż zgłoszenia na prywatne lekcje gry na skrzypcach przyjmuje **tylko** w poniedziałki i czwartki między godziną 5—7.

ulica DIETLOWSKA L. 44, I. piętro.

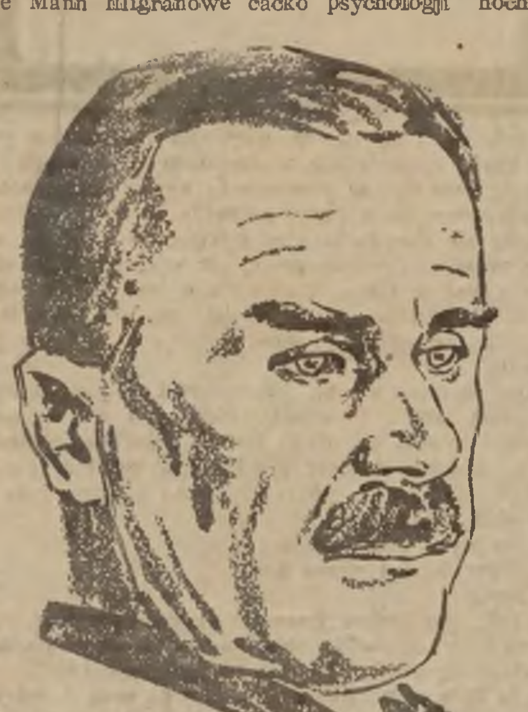
REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Miasto miłości" (Ivan Petrowicz)
CORSO: „W szponach żółtych djabłów" (R. Dix)
NOWOŚCI: „Miasto miłości" (Ivan Petrowicz).
SZTUKA: „Łódź podwodna S. 44"
UCIECHA „Narzeczona Nr. 68" (Konrad Veidt).
WANDA „Dzika orchidea" (Greta Garbo).
WARSZAWA „Ludzie nocy".

Tomasz Mann -- laureatem Nobla

(K) Walka o nagrodę Nobla w dziale literatury została rozstrzygnięta: laureatem został Tomasz Mann.

Urodzony w r. 1875 w Lubece, jako syn starej patrycjuszowskiej rodziny, po śmierci swego ojca przeniósł się do Monachium, gdzie z początku pracował jako urzędnik w pewnem towarzystwie ubezpieczeniowem. Wkrótce jednak zerwał z tym zawodem i poświęcił się literaturze. Po roku pobytu we Włoszech wraca z powrotem do Monachium, gdzie obejmuje redakcję „Simplicissimusa". Pierwszem dziełem Tomasza Manna była nowela „Der kleine Herr Friedemann", która odrazu zwróciła na niego uwagę. Sławę zdobył dwutomową swą powieścią „Die Buddenbrooks". Słusznie nazwano tę powieść współczesną epopeją mieszczaństwa, albowiem widzimy w niej trzy pokolenia potężnej ongiś rodziny. Założyciel jej, konsul i senator jest zwartą, skonsolidowaną, jednolitą indywidualnością, jego syn okazuje już rozmaite wahania, a wnuk staje się dekadentem, zupełnie pozbawionym energji życiowej. Z powodu tej powieści naraził się Mann swemu rodzinnemu miastu, gdyż widziano w tem dziele satyrę. Tomasz Mann nie należy bowiem do rodziny pisarskiej, którą nazwać możemy „wynalazcami", a bierze swe postacie z rzeczywistości i przenosi je do swych dzieł. Powieść płynie spokojnem epickiem korytem a autor z drobiazgową dokładnością cyzeluje każdy szczegół. Pozostanie to zasługą nakładu S. Fichera w Berlinie, że powieść tę przyjął, Tomasz Mann był bowiem w owym czasie nieznanym jeszcze pisarzem i jak to się dzieje, wędrował z manuskryptem grubej dwutomowej powieści od jednego nakładu do drugiego. „Buddenbrooks" ugruntowały pozycję Tomasza Manna jako pisarza. Następują potem drobniejsze dzieła jak „Tonio Kräger", w której to noweli daje Mann filigranowe cacko psychologji hochsztaplera i poety w jednej osobie, oraz „Jego Królewska Wysokość" („Seine Königliche Hoheit"), a zwłaszcza później prawdziwe arcydzieło „Der Tod in Venedig".



Tomasz Mann

Tomasz Mann był do wybuchu wojny właściwie konserwatystą i trzymał się zdala od polityki, czem odbijał od swego brata Henryka Manna, który w całym szeregu swych powieści demaskował obłudę epoki Wilhelma II. Przeżycia jednak wojny wyprowadziły spokojnego i zapatrzonego w Goethego jako w ideał pisarza z rezerwy i uczyniły z niego gorącego wyznawcę republiki. Dokumentem tej przemiany są jego studja pt. „Die Betrachtung eines Unpolitischen".

Europejską sławę zdobył Tomasz Mann swem dziełem „Der Zauberberg", które z początku planowane było jako mała nowela, ale później rozrosło się do rozmiarów dwutomowej powieści. Akcja odgrywa się w sanatorjum w Davos, ale obejmuje właściwie całą naszą współczesną kulturę, poruszając z niezwykłą głębią wszystkie jej załamania. Tomasz Mann jest wdzięcznym uczniem twórcy psychoanalizy prof. Zygmunta Freuda, a posługując się jego metodą, wydobywa z dna ludzkiej duszy ukryte w niej tajemnice. Książka ta wywołała olbrzymią dyskusję między lekarzami, socjologami i psychologami, znaleźć w niej można bowiem dygresje na rozmaite tematy. Niedawno wyszła książka ta w stutysięcznem wydaniu, co świadczy o niezwykłej jej popularności, mimo powagi, z jaką autor traktuje problem nowoczesnej kultury.

Obecnie jest Tomasz Mann czołowym pisarzem współczesnych Niemiec. Jako reprezentant Niemiec pojechał do Paryża, gdzie w instytucie Carneggiego wygłosił szereg odczytów, a następnie w osobnej książce opisał swe wrażenia. Jako gość PEN-klubu bawił Tomasz Mann przed rokiem w Warszawie. Uważa siebie bowiem za szermierza duchowej Paneuropy. Niedawno wydał nowy tom swoich essayów, obecnie pracuje nad powieścią biblijną pt. „Józef".

Studjum o Mannie napisał dr. A. Eloesser.

Prawo przeglądania akt sprawy
w sądach i urzędach administracyjnych

Sąd przy wyrokowaniu w sprawie, względnie władza przy rozstrzyganiu sprawy, opiera się wyłącznie na danych, zawartych w aktach danej sprawy. Jeśli strona skutecznie ma bronić swych praw, musi znać ona, względnie adwokat prowadzący sprawę treść akt, t. j. treść kontr-argumentów, jakie strona przeciwna wytacza na poparcie swego stanowiska. Z tych za łożeń wychodząc, prawodawstwa nowożytne, a ściślej mówiąc, procedury sądowe ustanawiają zasadę jawności akt dla stron względnie ich pełnomocników.

W procesie cywilnym np. sytuacja pomocnika strony jest niezmiernie ułatwiona dzięki doręczaniu odpisu każdego papierka, jaki strona przeciwna do sądu złożyła.

W procesie karnym nowa procedura nasza jawność akt dla stron zagwarantowała niemniej poważnie z jedynym wyjątkiem, odnoszącym się do śledztwa wstępnego. Okres śledztwa wstępnego jest istotnie dla interesów wymiaru sprawiedliwości tak doniosły, iż prawo przeglądania akt w tym okresie musiało doznać ograniczenia. Nasza Komisja Kodyfikacyjna w swoim projekcie procedury zezwoliła obronie na prawo przeglądania akt śledztwa. W ostatecznej redakcji głośny już dziś art. 211 nowej procedury uzależnia prawo obrony do przeglądania akt śledztwa od zezwolenia sędziego śledczego lub prokuratora. Jak widzimy w postępowaniu karno-sądowem, prawo przeglądania akt sprawy jest poważnie ograniczone ze względów aż nazbyt łatwo zrozumiałych. Tak wyglądają uprawnienia stron, a raczej jawność akt dla stron w postępowaniu sądowem.

Sprawy, toczące się przed władzami administracyjnemi, mają dla obywateli walor niemniej doniosły od spraw sądowych, np. toczy się sprawa o nadanie obywatelstwa, zmianę nazwiska, likwidację serwitutów, ciążących na danym majątku itp. W tego rodzaju sprawach administracyjnych istnieje również specjalna procedura, skodyfikowana u nas w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. „o postępowaniu administracyjnem".

Ustawa o postępowaniu administracyjnem normuje szczegółowo zasady tegoż postępowania. Przepisy jej, podkreślić to musimy, nie odnoszą się m. in. do postępowania w sprawach dotyczących państwowych podatków bezpośrednich i pośrednich, opłat stemplowych, oraz ceł i monopolów, ujętych w specjalnych ustawach podatkowych i in.

Ustawa o postępowaniu administracyjnem interesującą nas materję reguluje w art. 14, którego treść jest niezmiernie ciekawa. „Osoby interesowane i ich pełnomocnicy, głosi wymieniony artykuł, mają prawo w godzinach do tego przeznaczonych dowiadywać się o biegu spraw". Powyższa norma z punktu widzenia interesu petenta wydaje się wybitnie niedostateczną. Pojęcie dowiadywania się o biegu sprawy zilustrują nam przykład. Petent, którego sprawa o nadanie obywatelstwa ma być niebawem zadecydowana, zgłasza się do urzędu, gdzie na pytanie, jaki jest stan sprawy, jakich potrzeba jeszcze dokumentów itp. otrzymuje od referenta lakoniczną odpowiedź: „Pańskie papiery są już u p. naczelnika wydziału". Petent formalnie biorąc został poinformowany o biegu sprawy, lecz informacja ta, rzecz prosta, waloru nie posiada, aczkolwiek zgodna jest z ustawą. Tyle o dowiadywaniu się o bieg spraw, a teraz przyjrzyjmy się przepisowi o przeglądanie akt.

Ten sam artykuł 14 zarządza: „Strona lub jej pełnomocnik może na podstawie zezwolenia władzy i w obecności urzędnika przeglądać akta administracyjne, które zdaniem władzy zawierają dane, niezbędne dla strony celem uzasadnienia jej praw i interesów". Takie postawienie sprawy jest oczywiście niesłuszne. Władza często może być nastrojona negatywnie wobec stanowiska petenta w danej sprawie i jednocześnie ta sama władza może być zdania, iż w aktach niema tych niezbędnych danych, uzasadniających prawo strony do przeglądania tychże akt.

Sytuacja w tym wypadku będzie analogiczna do norm, obowiązujących w śledztwie wstępnem; tam sędzia śledczy, tu władza będą decydować o prawie adwokata lub strony osobiście do przeglądania akt sprawy. Co w okresie śledztwa jest najzupełniej wytłómaczone, to w postępowaniu administracyjnem zasadniczo nie wydaje się słusznem. Jawność akt dla stron względnie ich pełnomocników w postępowaniu administracyjnem winna być traktowana szeroko z wyjątkiem, naturalnie, wypadków zagrożonego naruszenia tajemnicy państwowej.

K. Kl.

Bł. p.

JÓZEF GRIFFEL

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach w 67 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się dziś w piątek dnia 15 listopada br. o godz. 2'30 popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim o czem zawiadamia w smutku pozostała

Rodzina.

Dr. MACHAUF EDWARD

Spec. chorób nosa, gardła, krtani i uszu, były lekarz klinik Berlina, — Wiednia, Bordeaux i Paryża — 3102m

powrócił i ordynuje
ul. Grodzka 50. Telef. 1822

ECHA ZE ŚWIATA.

Potwór z Düsseldorfu koresponduje z policją

Donosiliśmy już swego czasu, że w Düsseldorfie grasuje tajemniczy morderca, który napada na bezbronne kobiety i dzieci i albo je zabija, albo też w niemiłosierny sposób nad niemi się znęca. Przed kilku dniami ludność Dusseldorfu została znowu zaalarmowana taką straszliwą zbrodnią. Znaleziono mianowicie 5-letnią Gertrudę Albermann na jakiejś odległej ulicy, zakłutą 30 uderzeniami noża. Policja w Düsseldorfie nie może wpaść na ślad mordercy, chociaż wyznaczyła 15 tysięcy marek jako premję za jego schwytanie. Policja berlińska wydelegowała już raz swych ajentów śledczych do Düsseldorfu, ale i oni niczego nie wskórali. Ciekawą jest przytem rzeczą, że masowy morderca, przypominający osławionego Kubę- Rozpruwacza, który przed laty wymordował w Londynie dużo dziewcząt i kobiet posługując się ostrym nożem, koresponduje z policją i jeszcze dnia 13 października wysłał do policji list, w którym zawiadomił ją o miejscu, gdzie pochował zwłoki zamordowanej przez siebie ofiary. Obecnie, po zamordowaniu Gertrudy Albermann, znowu wysłał do policji list, z doniesieniem, że w pewnem miejscu zakopał poprzednią jeszcze swoją ofiarę. Widocznie ma się do czynienia z patologicznym indywiduum, które znajduje satysfakcję w tem, że o nim rozprawiają gazety. Ludność jest szalenie zdenerwowana, a policja wciąż zasypywana jest rozmaitemi doniesieniami. Wystarczy, że jakieś dziecko lub kobieta nie przychodzi do domu na czas, by zaniepokojona rodzina natychmiast alarmowała policję. Walka policji z nieznanym mordercą trwa już całemi tygodniami i trzyma w napięciu opinję publiczną Niemiec.

Tragedja brzydkiej kobiety

Wyrok w procesie Marianny Waldmann.

Przed kilku dniami donieśliśmy o procesie przeciwko córce bankiera Waldmanna z Freiburga na niem. Śląsku, 38 lat liczącej Mariannie, oskarżonej o defraudację i cały szereg oszustw. Marianna była niezwykle brzydką kobietą, a ponieważ nie mogła zdobyć miłości, ani też wyjść zamąż z powodu swej brzydoty, zjednywała sobie mężczyzn hojnością. Ciesząc się bezwzględnem zaufaniem swego ojca bankiera Juljusza Waldmanna, wybyła od niego pełnomocnictwo, które dało jej możność dysponowania funduszami banku. W ten sposób doprowadziła do ruiny swego ojca i znalazła się na ławie oskarżonych. Obecnie proces przeciwko niej zakończył się wyrokiem skazującym ją na 3 lata i 3 miesiące więzienia.

SZALOM ASZ

MATKA

Przekład M. Kanfera

58 (Ciąg dalszy.)

Był to jeden z owych nowojorskich dni, kiedy słońce i wiatr w miłosnym łączą się uścisku, by wydać na świat dzień-błogosławieństwo dla świata. Chociaż pełne już było lato, a żar nasycał sobą ziemię, domy, ulice, mosty i ludzi, ze szerokiego otwartego morza wiał chłodny wietrzyk, który ochładzał, słońce i jakgdyby wachlarzem pieścił twarze ludzi.

Park w Bronx przywitał ich całą swą krasą i blaskiem. Gdy się zapuściło trochę głębiej między trawy i drzewa, miało się wrażenie, że się zabłądziło do gęstego boru, pełnego dzikiej trawy, zarośla i starych drzew, miało się iluzję, że się wstąpiło na jeszcze nieopanowaną dziewiczą ziemię, nieodkrytej jeszcze Ameryki.

Długo spacerowali po zarośniętych trawą ścieżkach. Buchholz znał każde drzewo i chciał się na każde wdrapywać; z trudem udało się go powstrzymać z obawy przed dozorcami.

Po raz pierwszy od przyjazdu do Ameryki widziała Dwojra zieleń, czuła pod sobą nagą, kamieniami nie wysadzaną ziemię, rękoma obejmowała wilgotne drzewa. Ta naga, spokojna ziemia, ta dziko rosnąca trawa, upoiła Dwojrę po długich tygodniach i miesiącach więzienia w dusznych piwnicach, zamkniętych warsztatach i ciasnych izbach. Dziewczyna rozciągnęła się na łące, zanurzyła twarz w kwiaty, całowała trawę i — jakgdyby się chciała w niej wykąpać — cała się w nią wtuliła. Towarzysze jej nie wiedzieli co mają z nią począć. Cicha, zamknięta w sobie i wiecznie milcząca Dwojra wyzbyła się niejako wstydu. Puściła się pędem po polu, wołając do nich, by ją gonili.

Oni polecieli za nią. Freier wnet się jednak zatrzymał. Ale i Buchholz, który miał siłę w nogach i skakał jak dziki kozioł, chciał koniecznie ją wprawdzie dogonić, ale był zbyt ociężały i nie mógł tego uczynić. Wreszcie sama się zmęczyła i do nich wróciła.

„Co się z panią dzieje?"

„Wszystkiemu winna koza".

„Koza?"

„Tak, gdy byłam jeszcze małą dziewczynką pasłam kozę na „królewskim zamku" a od niej nauczyłam się biegać. Uciekła, a ja ją goniłam".

„Ja będę kozą. Ucieknę, a pani za mną — odzywa się Buchholz i zaczyna skakać jak uparta koza ku wielkiej uciesze reszty towarzystwa.

„Wiecie co, urządzimy sobie zabawę, jak się bawiliśmy, gdyśmy byli jeszcze dziećmi" — chce sobie Dwojra przypomnieć, ale nie może, ponieważ nie pamięta, kiedy była dzieckiem.

„Wszystko zapomniałam, wszystko zapomniałam" — konstatuje Dwojra ze smutkiem.

„Buchholz, ty znasz jakąś zabawę?".

„Tak, znam".

„Jaką?"

„Stanąć na głowie i chodzić na rękach. Kto dłużej wytrzyma, ten wygrywa".

Buchholz stanął na głowie. I nietylko Freier, ale i Dwojra usiłowali pójść za jego przykładem.

„Buchholz, wiesz, co jej powiedziałem? Powiedziałem jej, byśmy się wszyscy troje puścili w drogę. Na włóczęgę po kraju z katarynką. Ja będę grał, ty będziesz pokazywał sztuczki, a ona będzie tańczyć. Czy pani umie tańczyć? W ten sposób zarobimy na życie?"

Tym razem Dwojra nie gniewała się na niego i nie kazała mu milczeć, bo tym razem nie brzmiało to w jego ustach jak pusty frazes, którym chciał jej zaimponować.

„Ja pójdę" — odzywa się Buchholz.

„A pani?"

„Ja przecież nie tańczę".

„I bez tego panią wezmę ze sobą" — odzywa się Buchholz.

„Nie, ja panią wezmę. Powiedz pani, z kim pani pójdzie: z nim czy ze mną?" — pyta się Freier.

Nie namyślając się, wskazuje Dwojra palcem na Buchholza.

„Z nim".

„Buchholz, widzisz, Buchholz, słyszysz?"

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Przegląd prasy palestyńskiej

Bezskuteczna akcja bojkotowa. — Żydowski monopol. — Rola zastępcy prawnego rządu. — Paradoks! — Czynnik czasu

Akcja bojkotowa wszczęta przez Arabów obudziła wśród naszych wrogów nowe nadzieje i dała im nowe argumenty w walce z sjonizmem. Zapominają oni atoli, że układ stosunków ekonomicznych w Palestynie jest zupełnie inny, niż w krajach wschodnich Europy. Nie można stosować jednakowej miary w tej sprawie. Stan kupiecki w Palestynie opiera się na szeroko rozgałęzionem rolnictwie żydowskiem, co stępia w znacznym stopniu ostrze bojkotu. Nawet organ rządu palestyńskiego „Palestine Weekly“, donosząc o bojkocie pisze:

> Niektórzy kupcy żydowscy z Jaffy stracili arabskich konsumentów, ale sprowadzają teraz swój towar wprost z Egiptu zamiast za pośrednictwem kupców arabskich, i są z tego zadowoleni. I w innych dziedzinach niema mowy o poważniejszych szkodach. Okaże się wkrótce, że Żydzi posiadają w niektórych dziedzinach monopol, i że Arab, który do niedawna chodził do żydowskiego lekarza i adwokata, uważając ich za zdolniejszych, uczyni to i w przyszłości. Żydzi nie odpowiedzieli bojkotem. Gdyby atoli bojkot się udał, to skutki nie będą odpowiadały oczekiwaniom agitatorów. Żydzi będą zmuszeni rozwinąć własne gospodarstwo i starać się o zupełną samowystarczalność, co napewno nie wyjdzie im na szkodę.

„Haarec“ porusza problem niezmiernie ciekawy i ważny, odnoszący się do udziału zastępcy prawnego rządu palestyńskiego w rozprawach przed parlamentarną komisją w Palestynie. Zrozumiałe jest stanowisko zastępcy prawnego Egzekutywy Jewish Agency, który domaga się sprawiedliwości. Zrozumiałe jest również stanowisko przedstawiciela Egzekutywy arabskiej który usiłuje przedstawić napady arabskie, jako „rewolucję“:

> Ale co będzie miał do powiedzenia zastępca rządu palestyńskiego? Czy rząd palestyński znajduje się w stanie oskarżenia? A jak może rząd krajowy zjawiać się przed sądem, jako strona wobec obywateli? Nie wytaczano wszak zarzutów przeciw rządowi palestyńskiemu, lecz przeciw poszczególnym urzędnikom. Ci urzędnicy winni się usprawiedliwić, ale nie kryć się za plecyma rządu. W każdym razie dziś można dojść do wniosku, że zdaniem rządu, interesy jego nie są identyczne z interesami kraju i że komisja śledcza bez specjalnego przedstawiciela rządu nie będzie stała na straży jego interesów.

„Haarec“ stawia w końcu pytanie kto płaci adwokatowi rządu palestyńskiego sprowadzonemu z Anglji. Jeśli rząd palestyński, to zakrawa ten fakt na nielada jaki kawał. Za pieniądze ściągane drogą podatków od Żydów, winowajcy rozruchów bronią się przed karą. Paradoks nad paradoksy!

Dr. Arlosorow zamieszcza w „Hapoel Hacair“ szereg artykułów, próbując dać niejako resumé wypadków palestyńskich. Dochodzi on do następującej konkluzji:

> Wypadki, mojem zdaniem, pod jednym względem wpłynęły decydująco na nasz front wewnętrzny: uwydatniły i oświetliły jeszcze raz **fakt granic naszej pracy w czasie.** Czynnik czasu, odgrywający tak wielką rolę w dowodach fizyki, posiada niemniejsze znaczenie w dziedzinie polityki. Gdyby nauki polityczne były dostatecznie rozwinięte, by jedną formułą można było określić całą naszą wielką i złożoną pracę widzielibyśmy, jak wielkie znaczenie posiada dla nas **czas,** na którym opiera się cała nasza nadzieja. **Trzeba z tego wyciągnąć konsekwencje.**

Tragedja Wiktorji Zubkow

(-si) Donieśliśmy już w telegramach, że onegdaj zmarła w Bonn w 63 roku życia pani Wiktorja Zubkow, siostra Wilhelma II.

Losy pozwalają sobie nieraz na dziwaczny kaprys, czyniąc z życia zwykłego człowieka, któreby wśród innych warunków upłynęło gdzieś w ciszy i na uboczu, wyraźny symbol naszych czasów. Księżna Wiktorja urodziła się w r. 1866 w Poczdamie, jako córka późniejszego cesarza Fryderyka III i księżniczki Wiktorji, córki królowej angielskiej Wiktorji, a wróżka, która się nachyla nad kolebką każdego nowonarodzonego dziecka, smutną jej chyba, mimo otaczającego blasku i słońca, musiała przepowiedzieć przyszłość... Jako młoda panna poznaje księcia Aleksandra Batenberga z Bułgarji, a między młodymi ludźmi wykwitła odrazu miłość. Rodzice nic nie mieli przeciwko temu związkowi, ale żelazny kanclerz Bismarck założył swoje stanowcze veto Książę Batenberg był niemile widziany na dworze cara, a ślub pruskiej księżniczki z pretendentem do tronu w Bułgarji naraziłby Niemcy na konflikt z Rosją. Względy zagranicznej polityki zwyciężyły młodą miłość, a księżna Wiktorja rozręcza się z księciem Aleksandrem Batenbergem, który, jak wiemy, później nie wstąpił na tron bułgarski, wyemigrował do Niemiec i ożenił się ze śpiewaczką. Księżna Wiktorja wyszła za mąż za księcia Adolfa zu Schaumburg-Lippe i żyła z nim aż do jego śmierci, która nastąpiła w roku 1916.

Po śmierci swego męża żyła księżna Wiktorja w Bonn, nie biorąc żadnego udziału ani w towarzyskiem ani politycznem życiu Niemiec. W tem ku zgorszeniu wszystkich wiernych niemieckich monarchistów przyniosła prasa wiadomość o powtórnem zamążpójściu księżny Wiktorji za — Aleksandra Zubkowa.

Kim był Aleksander Zubkow? Nikt go nie znał, a on sam nawet chyba nie marzył o tem, by stał się kiedyś sławnym człowiekiem. Sławnym w cudzysłowie, bo w rzeczywistości był to awanturnik, jeden ze setek tysięcy skrachowanych egzystencyj, które wygnane z Rosji zalały całą Europę. Był stałym bywalcem rozmaitych klubów, gdzie uprawiano grę hazardową, był doskonałym danserem, słodkie umiał prawić komplimenty i żył kosztem swych znajomych, których naciągał na mniejsze lub większe kwoty. Nie ulega wątpliwości, że księżna Wiktorja pokochała go szczerą i gorącą miłością starej kobiety, która w jesieni swego życia chciała raz wreszcie prawdziwej zaznać miłości. Niestety sen o nowej wiośnie życia nie ziścił się, albowiem zbyt wielka była różnica wieku między księżną, liczącą lat 61, a młodym dopiero 27 lat liczącym Zubkowem. Dalsze losy tego małżeństwa są znane. Księżna Wiktorja straciła cały swój, dochodzący do 12 miljonów marek, majątek, który został wystawiony na licytację dla pokrycia długów lekkomyślnego małżonka, przeciwko któremu zresztą wniosła skargę rozwodową. Nie doczekała się załatwienia tej skargi i umarła w zupełnej prawie nędzy i opuszczeniu.

Smutny ten finał spóźnionego snu o miłości i szczęściu nietylko wzrusza jako dokument tragedji starzejącej się kobiety, ale ma symboliczne znaczenie, oświetlając jaskrawo jak gdyby transparentem załamanie się starego zmurszałego przedwojennego świata...

Obrażony Wilhelm II.

Były cesarz Wilhelm II. wniósł skargę przeciwko berlińskiej gazecie demokratycznej „Berliner Morgenpost“ o obrazę honoru. „Berliner Morgenpost“ w jednym ze swych artykułów napisał, że b. cesarz był zainteresowany we fabrykach amunicji Kruppa i jako cichy spólnik popierał jej interesy, chociaż wiadomą było rzeczą, że materjał którego dostarczał, Krupp nie był pierwszej jakości. Tem wytłomaczyć można sobie okoliczność, że niemiecka artylerja podczas wojny nie dopisała. Były cesarz uczuł się tem dotknięty i postanowił wystąpić na drogę sądową.

Program stacyj radjofonicznych

Piątek, 15 listopada

Kraków (312.8) 12'05 Gramof. 13'10 i 15 Komun. 16 Dla rodziców: „Dziecko nerwowe“ — dr. Medyński. 17'15 Ostatnie wydawnictwa — dr. A. Bar. 17'45 Koncert (marsze, pieśni Galla, Moniuszki i in.) 18'45 Kom. sport. 19'10 Giełda zboż. 19'25 Skrzynka poczt. 20'05 Pogad. muz. 20'15 Koncert Filh. warsz. (Schumann, Chopin), PAT. Trans. stacyj zagr. (o 23).

Warszawa (1411.7) 17'45 i 20'15 Koncerty.

Katowice (408.7) 12'05 Gramof. 16 Kom. gosp. 16'20 Gramof. 17'15 Odczyt „M. Konopnicka“. 17'45 Koncert (p. Kraków). 18'45 Rozmait. 19'05 Odczyt. 19'30 O teatrze Pawlikowskiego. 20 Kom. sport. 20'05 Koncert i PAT. (p. Kraków). 23 Skrz. poczt. franc.

Poznań (334.8) 14 Giełda. 20'15 i 23'10 Muz.

Wiedeń (516.3) 11'15 i 19'30 Koncerty.

Z okazji zaręczyn naszego brata *Bernarda z p. Amalią Widowską* z Chrzanowa gratulują serdecznie

siostry Gerstnerówne z Tarnowa

1240gp

Kącik dla gospodyń

Redagowany przez Kurs Gospodarstwa Domowego przy „Ognisku Pracy“ w Krakowie

Prędka kuchnia

(Dokończenie)

Kanapki: 2 jaja na twardo ugotowane, pół śledzia pocztowego, 10 dkg. kiełbasy i 10 dkg. jakiegokolwiek mięsa pieczonego lub gotowanego posiekać na maszynce, dodać 2 dkg. kaparków i 3—4 łyżki dobrej francuskiej oliwy i wymieszać dobrze. Bułkę kanapkową naciąć z jednego i drugiego końca, ostrożnie wyjąć miękuszkę i na jej miejsce wcisnąć faszer wyżej opisany. Wystawić na zimno, a potem krajać w plastry.

Kanapki gorące: 4 dkg. smalcu gęsiego i 4 dkg. mąki włożyć do rondelka i mieszając na ogniu zrobić jasną, prawie białą zasmażkę. Rozpuścić ją 6 łyżkami stołowemi rosołu, włożyć do tego 10 dkg. usiekanej na maszynce wędliny, lub tyleż siekanego pieczonego mięsa z kury lub gęsi, wymieszać dobrze. 8 małych bułeczek piekarskich przekroić w pół, wybrać z jednej połówki ośródkę, nałożyć farszem, przykryć drugą połówką i wstawić na parę minut do gorącego pieca. Można również podać zamiast pasztecików, albo jako obkład do jarzyn.

Jaja jako kanapki: Specjalność dla pań, które dbają o linję. Jaja twarde obrać i pokrajać wzdłuż w ten sposób, by z każdego jaja było 4 plasterki. Wyjąć ostrożnie żółtko, dodać na każde jajo 1 łyżeczkę masła i pół łyżeczki musztardy francuskiej utrzeć doskonale i nakładać z powrotem na jaja, w ten sposób, by na każdym plasterku powstał mały kopczyk. Parę dkg. łososia wędzonego pokrajać w wąskie paski, zwinąć i układać na wierzch. Przed podaniem na stół wystawić na chłód.

Ciastko smażone (1/8 mąki, 1 stołowa łyżka rumu, 1 całe jajo, 1/5 litra mleka lub wody, 1/4 kg. tłuszczu, 1 żółtko, 10 dkg. cukru do posypania, szczypta soli).

Jaja ubić doskonale z mlekiem i rumem, wsypać po łyżce mąki, gdy już nie ma grudek, odstawić. Tymczasem rozgrzać w rondlu 15—20 dkg. tłuszczu, a gdy już dobrze gorący, maczać w nim łyżkę metalową, nabierać trochę ciasta i rzucać na tłuszcz, obrumienić z jednej i drugiej strony, wybierać widelcem, by ciastka ociekły z tłuszczu i gorące posypać mocno miałkim cukrem, lub gdy kto woli, polać sokiem malinowym. Rondelek powinien być dosyć głęboki gdyż ciastka mają pływać w tłuszczu. Tłuszcz można jeszcze raz użyć do tego samego celu.

Inne ciastka smażone: pół szklanki dobrej kwaśnej śmietany i łyżkę rumu wymieszać z taką ilością mąki, by powstało gęste ciasto. Wyrobić dobrze na stolnicy, wywałkować na grubość pół centymetra. Wycinać małe krążki, nałożyć gęstą marmoladę lub słodkim serem z rodzynkami, zlepić jak pierożki i smażyć jak poprzednio. Posypać miałkim cukrem.

Tort nie pieczony: 10 dkg. fig, 10 dkg. kalifornijskich śliwek suszonych, 3 dkg. skórek pomarańczowych smażonych, 10 dkg. orzechów włoskich, 3 andruty okrągłe, 1/4 cytryny i 10 dkg. cukru. Orzechy, figi etc., posiekać lub zemleć na maszynce, wcisnąć sok z 1/4 cytryny. Cukier zagotować z kilkoma łyżkami wody na gęsty syrop i wszystko razem wymieszać. Andruty przekładać tą masą, uważając, by była równomiernie podzielona. Kto lubi, może z wierzchu posmarować marmoladą lub polukrować lukrem czekoladowym.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Wiernej czytelniczce: Na ogół należy unikać cukru i wszelkich przetworów mącznych. Podawać dużo tłuszczu, jaj sera, mięsa. Specjalne przepisy podamy wkrótce.

BRUNO WINAWER.

Kuźnia nowoczesnego Wulkana

Technika dzisiejsza odkrywa nieomal co godzina nowe, zapoznane i niewyzyskane źródła energji, a jednocześnie pilnie i wytrwale szuka nowych materjałów, wydobywa ze starej skorupy ziemskiej składniki o nieoczekiwanych własnościach, przetapia je, kombinuje i przerabia w fabrykach na narzędzia, motory, budulec.

Praojcowie nasi, przyzwyczajeni do metali masywnych, ciężkich, zdziwiliby się bardzo, gdybyśmy im pokazali nasze wyroby z lekkiego, jasnego aluminjum — naczynia kuchenne, części samolotów, silniki.

Z laboratorjów naukowych nadchodzi wiadomość, że lekki beryl, — o którym encyklopedja pisze pogardliwie: metal z grupy magnezowców, nie ma ważniejszych zastosowań, — oddzielono jednak i przystosowano do obróbki mechanicznej. Dziś — jutro nowe narzędzia, naczynia, motory „berylowe" ukażą się prawdopodobnie na rynku.

W roku 1909 w pracowni naukowej zakładów Kruppa odkryto przypadkiem, że stop stali z dużą domieszką chromu i niklu nie rdzewieje.

Nowy gatunek otrzymał nazwę nirosta i przez długie miesiące i lata technika borykała się z przekornym, trudnym materjałem.

Wreszcie inżynier-hutnik znalazł metody właściwe, trafił na stop odpowiedni i odniósł triumf ostateczny nad upartem tworzywem. Stal, która posiada najcenniejszą cechę metalu szlachetnego — złota, srebra, platyny — połyskuje dziś wesoło w warsztatach, walcowniach i kuźniach.

„Nirosta" znalazła odrazu setki ciekawych zastosowań: turbiny wodne, aparaty chemiczne, narzędzia chirurgiczne, naczynia kuchenne, stalówki do „wiecznych" piór.

W witrynach sklepowych — w połączeniu ze szkłem, w jarzącem świetle nowoczesnych lamp elektrycznych, — świetlisty metal wygląda podobno bardzo pięknie i wielkie firmy jubilerskie oceniły już jego wartość dekoracyjną.

Znany fabrykant samochodów, Chryster, stawia teraz w Nowym Jorku olbrzymi gmach (oczywiście „drapacz nieba" — 68 pięter). Dom ma formę strzały albo ostrosłupa i nakryty ma być dachem z lśniącej, nierdzewiejącej stali.

Zamówiono około 700 ton nowego metalu i pałac Chrystera będzie świecił i błyszczał po nocach, jak wykąpany w srebrze! Obliczono, że już z odległości 100 kilometrów pasażer na dalekim okręcie dojrzy „promienną strzałę" drapacza nowojorskiego.

W pracowni fabrycznej jednej z wielkich firm elektrotechnicznych otrzymano niedawno, stapiając wolfram z t. zw. karbidem, materjał twardszy nieomal od djamentu. Robią z niego teraz dłuta, świdry. Narzędzia z nowego stopu przewiercają na tokarniach szkło i porcelanę, krają metale, jak masło.

Metalurgja dzisiejsza zabiera się poważnie do jeszcze trudniejszego majstersztyku. Technicy mają zamiar wyrabiać banknoty z metalu.

Jest i na to sposób: można papier „polać" roztopioną miedzią albo aluminjum, pokryć cienką warstwą płynnej cyny.

Wynalazca, Dr. Schoop, wykonał już próby i jest najlepszej myśli. Twierdzi, że jego niezniszczalny banknot metalowy znajdzie zastosowanie nietylko w mennicach, ale w fabrykach aparatów telefonicznych i radjowych.

Nowoczesny Wulkan albo Hefajstos, bóg życia i patron sztuki kowalskiej, zapędził w kozi róg swoich poprzedników greckich i rzymskich.

(„Kurjer Czerwony")

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś w piątek teatr zamknięty. Jutro w sobotę dwa przedstawienia, o 5 godz. pop. i 8'30 wiecz. wesoła rewja pt. „Amul un Hajnt" złożona z 12 pierwszorzędnych szlagierów, w doskonałem wykonaniu świetnie zgranego zespołu. Bilety wcześniej do nabycia w firmie Fischhab Grodzka 46 (Nr. 32—56).

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w piątek teatr nieczynny z powodu próby generalnej amerykańskiej sztuki Wattersa i Hopkinsa, wchodzącej na repertuar jutro, po rekordowym sukcesie, osiągniętym w Warszawie ze Stefanem Jaraczem w roli głównej. Adaptacji scenicznej dla teatrów polskich dokonał Marjan Hemar. Do sztuki sprawiono nowe dekoracje oraz kostjumy. Ponadto zaangażowano tensam zespół girls'ów, uczenic T. Wysockiej i innych szkół baletowych, który brał udział w spektaklach warszawskich. Wreszcie pozyskano kapelm. T. Sygietyńskiego, który jest autorem piosenek i tańców, wchodzących w akcję sztuki i który kieruje też jazzem. W niedzielę popołudniu grany będzie Wiśniowskiego „Wiatr od pól".

— **TEATR REWJI „GONG" (RAJSKA 12)** gra codziennie rewję pt. „Pst, pst dziewuszko!" w wykonaniu całego zespołu. Codziennie dwa przedstawienia o 7 i 9. Przedsprzedaż biletów w handlu W.P. Rudnicki linja A—B.

— **TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY (RAJSKA 12).** W niedzielę dnia 17 bm. o godz. 11'30 przedpoł. odegrana zostanie „Królewna Bajka" fantastyczna baśń w 3 odsłonach ze śpiewami i tańcami. Przedsprzedaż biletów w handlu W.P. Rudnicki linja A—B.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: 5 pop. i 8'30 wiecz. „Amul un Hajnt".

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Piątek: Teatr zamknięty z powodu próby gener.
Sobota: „Artyści" (premjera — nowość, z udz. St. Jaracza).

TEATR REWJI „GONG" RAJSKA 12

Piątek: „Pst, pst dziewuszko!".
Sobota: „Pst, pst dziewuszko!"

Wiadomości z kraju

Karaimowie przeprowadzają reformy

Z Trok donoszą, że w ostatnim czasie przyjęła gmina karaimska nowego chachama, Sazbszala, który wprowadza reformy w tym kierunku, by usunąć wszelkie podobieństwo między religją żydowską a Karaimami. Przedewszystkiem Karaimowie usunęli obecnie tarczę Dawida z gmachu swej synagogi. Tarcza ta znajdowała się na gmachu od setek lat. Drugą reformę przeprowadzono podczas ostatnich świąt Szałasów. Zawsze urządzano wielki szałas przed synagogą, do której Karaimi wchodzili po modlitwie. Obecnie spostrzeżono się, że przypomina to religję żydowską. Szałas urządzono, ale nie przed synagogą, lecz za synagogą. Starsi Karaimowie sprzeciwiają się tym reformom i zbudowali sobie odrębny szałas daleko od synagogi jako protest przeciwko reformatorom. Obecnie dyskutuje się wśród Karaimów projekt przeniesienia początku roku z dnia 1 Tiszri na 1 Nisan. Jak widać, reformy te zmierzają do zatarcia ostatnich punktów stycznych między Karaimami a Żydami.

Tragedja ucznia

W Tarnowie rzucił się pod pociąg Aleksander Wojtaśkiewicz, uczeń VI. klasy tamtejszego II. gimnazjum. Okoliczności towarzyszące samobójstwu są dość osobliwe. Wojtaśkiewicza spotkał jeden z profesorów w kinie podczas wyświetlania filmu „Burza nad Azją". Jak wiadomo, wedle obowiązujących przepisów, młodzieży szkolnej nie wolno uczęszczać do kina, chyba na filmy polecone przez kuratorjum szkolne. Nauczyciel, który spotkał Wojtaśkiewicza w kinie, oświadczył mu, że zostanie wydalony ze szkoły. To samo oświadczył nazajutrz dyrektor i katecheta w szkole. W obawie przed wydaleniem Wojtaśkiewicz popełnił samobójstwo. Na wieść o tragicznej śmierci syna ojciec Wojtaśkiewicza dostał ataku szału, zaś matka rozchorowała się ciężko.

Nie ulega wątpliwości, że wina tragicznej śmierci młodego, podobno bardzo zdolnego ucznia spada na profesora, dyrektora i katechetę. Nie mieli oni bowiem żadnego powodu ani prawa mówić, że Wojtaśkiewicz za swój czyn zostanie wydalony z gimnazjum. Wydalenie z gimnazjum ucznia nie jest zależne ani od kierownika zakładu, ani od poszczególnego profesora, lecz od rady pedagogicznej, w skład której wchodzą wszyscy nauczyciele danego zakładu. Wprawdzie wobec obowiązujących przepisów Wojtaśkiewiczowi groziła surowa kara, ale forma tej kary zależna była od decyzji rady pedagogicznej. Jak wypadnie ta decyzja — nie mógł przewidzieć ani profesor, ani kierownik, ani katecheta. Przedwczesne ich groźby spowodowały śmierć ucznia. Dodać jeszcze należy, że film „Burza nad Azją" nie jest filmem erotycznym.

POZNAŃSKI CONTRA OSKAR KOHN

W Łodzi odbędzie się wkrótce sensacyjny proces o którego genezie już w swoim czasie donosiliśmy. Spółka akcyjna I. K. Poznański wytoczyła proces prezesowi Widzewskiej Manufaktury p. Oskarowi Konowi za rozsiewanie fałszywych pogłosek. Oskarżony p. Kon miał w zeszłym roku w wywiadzie dziennikarskim oświadczyć, że największe fabryki w Łodzi stoją w obliczu bankructwa, przyczem mimochodem wymienił także firmę Poznański. Proces ten budzi w Łodzi bardzo wielkie zainteresowanie.

PIERWSZY LOTNY URZĄD POCZTOWY

W porozumieniu z Ministerstwem Poczt i Telegrafów uruchamia warszawska dyrekcja pocztowa z dniem 15 grudnia pierwszy w Polsce lotny urząd pocztowy. Urząd ten czynny będzie na przedmieściach Warszawy przy pomocy specjalnego samochodu—biura. Urząd ten będzie obsługiwał 4 punkty w mieście. W każdym z tych punktów samochód-urząd pocztowy zatrzymywać się będzie przez dwie godziny.

IGŁA W BRZUCHU.

Z Warszawy donoszą: Do wydziału 11-go cywilnego sądu okręgowego wpłynęło ciekawe powództwo Maksymiljana N., przeciwko chirurgowi drowi A. o. odszkodowanie w wysokości 10,000 zł. za karygodne niedbalstwo przy operacji. Z treści skargi wynika, że dr. A., dokonywując operacji na żonie powoda, pozostawił po zszyciu cięcia igłę w brzuchu. Chora po wyjściu ze szpitala poczęła niedomagać. Lekarze nie umieli ustalić przyczyny choroby, decydowano się więc pacjentkę prześwietlić.

Okazało się, że w wewnętrznych organach tkwi igła, znajdująca się już w dość znacznej odległości od operowanego miejsca.

Powód zrobił drowi A. awanturę, zdecydował jednak ponownie powierzyć mu operowanie żony i wyjęcie igły, gdyż uwalniało go to od kosztów. Po tej drugiej operacji pacjentka czuła się jednak nadal niedobrze. Znów ją prześwietlono i wówczas ustalono, że wyjęto tylko pół igły, a druga połowa w dalszym ciągu wędruje dalej. Tym razem operacji dokonał już inny lekarz, a p. Maksymiljan N. wystąpił przeciw drowi A. na drogę sądową o odszkowanie.

Sprawa niebawem znajdzie się na wokandzie wydziału XI sądu okręgowego. Proces budzi ogromne zainteresowanie w sferach prawniczych i lekarskich.

Także generał amerykański

Jeden z dzienników holenderskich opowiada następujące zabawne zdarzenie, którego widownią była szkółka początkowa w pewnem miasteczku holenderskiem.

Nauczyciel szkółki opowiadał chłopcom o wojnie światowej i wkońcu zaczął ich wypytywać o nazwiska słynnych wodzów stron walczących.

„Jan, — spytał, — wymień mi nazwisko najsłynniejszego generała francuskiego"? — „Foch!!"! — odparł chłopiec bez namysłu.

„Doskonale! A teraz Piet niech mi wymieni wodza niemieckiego". — „Hindenburg!" — brzmiała odpowiedź ucznia.

„Bardzo dobrze. Gerrit, jak się nazywał słynny generał angielski?" — „Sir Douglas Haig!" — odparł natychmiast Gerrit.

„Pięknie! Niechże Sam powie mi nazwisko wodza armji włoskiej". — „Generał Diaz!" — zawołał zapytany.

„Tak jest, Diaz. A kto z was chłopcy, wymieni mi nazwisko wodza amerykańskiego?"

W klasie zapanowało milczenie głuche. Wreszcie Piet zrywa się hałaśliwie ze swego miejsca i woła: — „Wiem, panie nauczycielu, wiem!" — „A więc?" — rzecze nauczyciel. — „General Motors!" — odpowiada Piet triumfująco.

Mały Holender przypomniał sobie znaną z ogłoszeń firmę automobilową i wziął ją za generała!

ZMARLI:

Samuel Pleisner l. 42, Abraham Vogler l. 68, Józef Griffel l. 68.

Wykroczenia antyżydowskie na Uniw. Jag. trwają

Słuchaczy żydowskich nie wpuszcza się na wykłady — Bójki w gmachu i przed gmachem U. J. — Odezwa rektora — Śledztwo w sprawie genezy zajść

Kraków, 14 listopada.

Wystąpienia antyżydowskie części polskiej młodzieży akademickiej, rozpoczęte we środę w południe, przybrały w dniu wczorajszym na sile. Na skutek uchwały onegdajszego wiecu usiłowano nie dopuszczać Żydów na wykłady i wyrzucano słuchaczy żydowskich z sal wykładowych, przyczem wielu akademików żydowskich zostało pobitych.

Skrupulatnie przeprowadzono „rozkaz" niewpuszczania Żydów na niższych latach medycyny. O godz. 8-mej rano odbył się w zakładzie chemji wykład prof. Marchlewskiego, na który Żydzi zostali dopuszczeni bez przeszkód. Dopiero przed godz. 9-tą przyszła na salę wykładów anatomji przy ul. Kopernika, w której zbierali się medycy 1-go roku, grupa medyków polskich i wyprosiła z sali kilkunastu medyków żydowskich, grożąc im, że jeśli dobrowolnie nie opuszczą sali, zostaną wyrzuceni siłą. Równocześnie grupa medyków, uzbrojonych w grube laski, obstawiła wejście na salę, zabraniając — jak się pięknie wyrażano — „ze względów zasadniczych" wstępu słuchaczom i słuchaczkom żydowskim. Podobny los spotkał medyków żydowskich 2-go roku, którzy po skończonym wykładzie chemji chcieli dostać się na wykład anatomji. Prezes Akademji Umiejętności prof. dr. Kostanecki odbył swój wykład anatomji bez udziału słuchaczy żydowskich, którzy na ulicy przeczekali godzinę wykładu, poczem delegacja ich udała się do prof. Kostaneckiego, protestując przeciw niedopuszczeniu ich na wykład. Prof. Kostanecki odmówił swej ingerencji w tej sprawie, wskazując na potrzebę przeczekania, aż młodzież polska się uspokoi. Zarazem p. prezes wskazał na konieczność dostarczania trupów żydowskich do zakładu anatomji.

Dwom słuchaczom żydowskim, których wyproszono z sali wykładowej, zabrano teczkę i zeszyty, które zostawili pod ławką, opuszczając pod przymusem salę. Po wykładzie studenci ci wrócili na salę, jednak ani teczki, ani zeszytów nie było.

* * *

W gmachu Collegii Novi „wypraszanie" słuchaczy żydowskich z sal wykładowych przybrało w wielu wypadkach gwałtowny charakter. Kilkunastu studentów żydowskich zostało dotkliwie pobitych i pokopanych, niektórych strącano ze schodów. Szczególną „energję" skierowali uzbrojeni w laski napastnicy przeciw słuchaczom żydowskim którzy noszą czapki studenckie. Podobno na skutek jakiejś uchwały, postanowiono zabronić Żydom noszenia tych czapek, a uchwałę tę wczoraj od samego rana wprowadzano w czyn zarówno przed gmachem Uniwersytetu, jak i w westybulu. Zdzieraniu czapek towarzyszyło bicie i znęcanie się nad studentami żydowskimi, przyczem napastnicy występowali niemal wyłącznie w grupach po kilkunastu przeciw jednostkom. Na placu przed Uniwersytetem rozpoczęło się około godz. 10-tej rano istne polowanie na słuchaczy żydowskich. Gdzie tylko zauważono studenta o wyglądzie semickim, natychmiast rzucało się na niego kilkunastu napastników, uzbrojonych w laski i zdzierało czapkę, a w razie oporu — bito. Inne grupy akademików chodziły od ławki do ławki na przyległej do Uniwersytetu części plant i przemocą wyrzucały z niej Żydów. To „polowanie" przeciągnęło się do godz. 1-szej w południe; równocześnie przed gmachem odbywał się wiec z udziałem kilkuset studentów- chrześcijan, do których przyłączyły się grupki młodzieży szkół średnich z książkami, oraz szumowiny uliczne, przygotowane na „wszelką ewentualność". Na wiecu omawiali referenci sprawę rzekomej „prowokacji" żydowskich korporantów przyczem wznosili okrzyki przeciw Żydom, podobnie jak podczas onegdajszego pochodu wieczornego przez ulice miasta.

Przed Uniwersytetem czynny był po doniesieniu o faktach bicia Żydów komisarz policji z kilkunastu posterunkowymi. Komisarz próbował perswazją wpływać na studentów, zapowiadając w razie kontynuowania bójek wkroczenie. Perswazje te jednak nie na wiele się przydały, gdyż wypadki „polowania" za czapkami i bicia studentów żydowskich trwały bez przerwy niema na oczach policji.

„Zdobyte" czapki studenckie złożono przed schodami Collegii Novi itu około godz. 1-szej w południe rozpoczęła się osobliwa „uroczystość" palenia tych trofeów. Płonące czapki podnoszono na laskach i demonstrowano je wśród radosnych okrzyków gawiedzi. Po godz. 1-szej demonstranci poczęli się powoli rozchodzić, zapowiadając kontynuowanie obrad na wiecu, zwołanym na piątek.

Część akademików w liczbie około 100, ruszyła w pochodzie przez Rynek na ul. Starowiślną z zamiarem dostania się przed Żydowski Dom Akademicki. Demonstrantom zagrodziła wejście na ul. Przemyską policja, wobec czego zadowolili się oni przejściem przez ulice Podgórza, Kaźmierza i Stradomia, poczem rozeszli się. Za demonstrantami jechał oddział konnej policji, oraz automobil z pogotowiem policyjnem.

O demonstracjach wieczornych piszemy na str. 11.

ODEZWA REKTORA UNIW. JAG.

Wczoraj w południe rektor U. J. prof. Hoyer wydał następującą odezwę do młodzieży akademickiej, którą rozplakatowano na tablicach ogłoszeniowych, w gmachu Uniwersytetu:

„Wobec przykrych wypadków, które zaszły w tych dniach wśród młodzieży akademickiej, zwracam się do niej z wezwaniem do zachowania spokoju i wstrzymania się od aktów gwałtu, jako nielicujących z godnością akademicką i sprzecznych z zasadą wolności akademickiej.

Dla omówienia tej sprawy zezwoliłem na urządzenie wiecu akademickiego w murach Uniwersytetu oraz zarządziłem dochodzenia celem wyśledzenia winnych tych ubolewania godnych zajść.

Mam nadzieję, że zarządzenia te przyczynią się do uspokojenia młodzieży, która winna mieć zaufanie do władz uniwersyteckich, że uczynią wszystko, by ci którzy dali pierwszy powód do zajść zostali pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego
H. Hoyer m. p."

Termin wiecu ustalony został na dziś, piątek w południe.

„GŁOS NARODU" PRZY SWEJ ZWYCZAJNEJ ROBOCIE...

„Naoczny świadek", który nie odróżnia północy od południa.

Wobec faktu, że zarówno władze policyjne, jak i uniwersyteckie wszczęły dochodzenia celem ustalenia genezy zajść, którą wczoraj przedstawiliśmy na podstawie zebranych przez nas informacyj, chwilowo wstrzymujemy się od dalszego omawiania tej sprawy. Nie polemizujemy też z tego powodu z kłamliwem przedstawieniem genezy zajść przez wczorajsze dzienniki krakowskie, oczekując ze spokojem wyniku dochodzeń.

Przygwoździć jedynie musimy taktykę „Głosu Narodu", który przypisuje korporantom żydowskim, jakoby pod adresem przeciwników użyli słów „patrzcie jacy patrjoci polscy". Jak dalece insynuacje „Głosu Narodu" są z palca wyssane i ad hoc spreparowane, oraz obliczone na jątrzenie młodzieży, świadczy najlepiej notatka p. t. „Co mówi naoczny świadek?" Czytamy tam dosłownie:

> „Jeden z medyków, świadek prowokacji żydowskiej, komunikuje nam: Studenci żydowscy, którzy wywołali burzliwe zajście, należą do korporacji „Cadimah". Prowokatorzy rzucili się na medyków-Polaków we wtorek w nocy, zbili ich, a przewróconych na ziemię wepchnęli do błota. Wczoraj, tj. we środę, gdy grupa naszych medyków podeszła do Żydów, wśród których znajdował się Rappaport, sprawca wtorkowej awantury, jeden z nich zamierzył się laską na polskiego studenta. Powstała bójka, w czasie której Rappaport uderzony w głowę, przewrócił się. Zgromadziły się tłumy młodzieży akademickiej, do której przemówił p. Wasilewski, słuchacz prawa, prezes korporacji Lauda, nawołując do rozejścia się. Wezwania usłuchano"

Abstrahując od wszystkich innych kłamliwych szczegółów powyższej relacji „naocznego" świadka, ograniczamy się do ponownego stwierdzenia, że wtorkowe pierwsze zajście miało miejsce w jasny dzień o godz. 1-szej w południe. Niezły to „naoczny" świadek, który nie umie odróżnić południowej pory od północy! Na podstawie relacji takich „naocznych" świadków konstruuje się oskarżenie, jakoby zajścia zostały sprowokowane przez młodzież żydowską!

(sr)

KRONIKA

Wschód słońca	Listopad	Zachód słońca
6. m. 54	15 Piątek	15 m. 46
	12 Marcheszwan 5690	

Zawieszenie działalności Komisji do badania cen

Na podstawie jednogłośnej opinji komisji do badania cen, powziętej na posiedzeniu, odbytem dnia 14 bm. Magistrat m. Krakowa zawiesza aż do odwołania działalność tejże komisji. Równocześnie Magistrat wzywa piekarzy, rzeźników i masarzy, aby indywidualnie skalkulowane cenniki przedłożyli komisarjatowi targowemu do zatwierdzenia.

— ZE WZGLĘDÓW TECHNICZNYCH „Dzienniczek dla dzieci i młodzieży" został odłożony do jutrzejszego numeru, który ukaże się w objętości 16 stron druku.

— NA FUNDACJĘ STYPENDYJNĄ. BŁP. WICEPREZYDENTA MIASTA INŻ. SAREGO JÓZEFA, na rzecz której Gmina miasta Krakowa na zasadzie uchwały Rady miejskiej z dnia 23/5 br. przeznaczyła 10.000 zł, wpłynęła na ręce prezydenta miasta inż. Rollego i dra Tillesa przewodniczącego komitetu uczczenia pamięci błp. wiceprezydenta Sarego łącznie kwota 4.940 zł. Pieniądze te są złożone na książeczki Kasy Oszczędności m. Krakowa.

— DODATKOWY RAPORT KONTROLNY. Dnia 18 bm. o godz. 9-tej rano odbędzie się w sali Związku Oficerów rezerwy, ul. Rajska Koszary im. Tadeusza Kościuszki dodatkowy raport kontrolny dla oficerów rezerwy i b urzędników wojskowych którzy z jakichkolwiek powodów nie stanęli do raportu kontrolnego dnia 4 i 5 listopada br. Bliższe szczegóły w obwieszczeniach.

— W ZWIĄZKU Z ZEBRANIAMI KONTROLNEMI SZEREGOWYCH Magistrat zwraca uwagę zainteresowanych, by zgłaszali się do zebrań we właściwych dniach w myśl planu w ogłoszeniach podanych. Zgłaszający się bowiem do dodatkowych zebrań kontrolnych z nieusprawiedliwionych przyczyn pociągnięci zostaną przez przewodniczącego zebrań kontrolnych do odpowiedzialności dyscyplinarnej w myśl wojskowych przepisów karnych jako uchylający się niezależnie od tego, że zostaną oni do zebrań tych przymusowo przez policję doprowadzeni.

— NOWY POMYSŁ OSZUKAŃCZY. Targosz Jan funkcjonarjusz kolei zam. przy ul. Lwowskiej 50 zgłosił do policji że dnia 12 bm. o godz. 21-szej przybył do jego mieszkania nieznany mu osobnik i przedstawiwszy się jego żonie za niejakiego Jasińskiego wypożyczył od niej płaszcz oraz kwotę 30 zł, poczem się z mieszkania wydalił i oczywiście więcej nie powrócił.

— WINDA W ROLI PUŁAPKI. Bielak Jan (lat 18) bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został za kradzież kilku flaszek wódki z piwnicy restauracji hotelu Saskiego, dokąd dostał się przez otwarte okienko. Bielak po dokonanej kradzieży usiłował zbiec piwnicami hotelu Saskiego i dostał się między windę, która przycisnęła mu obie nogi, wskutek czego doznał lekkich obrażeń.

— SKRADŁ 1000 ZŁ. Jakubowicz Władysław (lat 27) kotlarz, zam. przy ul. Józefa 5, aresztowany został pod zarzutem kradzieży kwoty 1000 zł, na szkodę Stan. Woźniaka, posługacza zam. przy ul. św. Tomasza 1.

— ROWER. Podolewski Stanisław, stolarz zam. przy ul. Glinianej l. 6 zgłosił do policji, że dnia 13 bm. o godz. 14-tej skradziono mu z korytarza Kasy chorych przy ul. Batorego 3 rower wartości 120 zł.

— BNEJ SJON (Zielona 17). Dziś w piątek o godz. 7'45 w. punkt. wygłosi p. dr. Chaim Löw referat n. t. „Wesele Elki" S. Czernichowskiego (Próba stworzenia epopeji życia żyd.) Goście mile widziani.

— PRZYSZŁOŚĆ HEATID (Zielona 17). Dziś o g. 8 wiecz. Zebranie członków połączone z referatom.

NA MARGINESIE.

Raz na prawo - raz na lewo

Piotr Marcin Lampel jest obecnie jednym z najbardziej w Niemczech znanych pisarzy. Jego dramaty „Revolte im Erziehugsheim" i „Gift gas" oraz ostatnia jego powieść „Verlorene Jugend" wywalczyły mu w niemieckiej literaturze poważną pozycję. Nawet nieubłagany krytyk Alfred Kerr, którego o zbytnią sympatję dla młodych talentów nie można podejrzewać, z dużem wyraził się uznaniem o twórczości Lampla zaznaczając, że chociaż jego dramaty nie są jeszcze sztuką pisaną przez wielkie „S", zawierają jednakowoż dużo pożytecznego materjału, który ma swoje znaczenie, jako element demaskujący rzeczywistość.

A teraz Lampel napewno niezwykłą wprost się cieszy popularnością, a jego ostatnia powieść „Verlorene Jugend" została w przeciągu kilku dni rozchwytana. Okazało się bowiem, o czem zresztą donieśliśmy, że Lampel 7 lat temu wstecz, pracując w „czarnej" Reichswehrze, brał czynny udział w jednym z tak licznych mordów kapturowych. Ten obecnie komunista rozpoczął właściwie swoją karjerę od komunizmu, by przejść następnie do radykalnego faszyzmu, bo dla tego typu ludzi, co Lampel, obojętną jest rzeczą, komu właściwie służą, byleby tylko hasła były radykalne. Gdy prawicowy radykalizm jest w modzie, zaciągają się do jego szeregów, gdy znowu na powierzchnię życia wypłynie lewicowy radykalizm, zwijają chorągiewkę i przechodzą do lewicowego obozu. Nie jest to bynajmniej snobizm, goniący za krzykiem ostatniej mody, bo na dnie duszy u tych ludzi leży lęk przed rzeczywistością, której nie mogą podołać i dlatego jej nienawidzą. Wszystko im jedno, jakiemi środkami się posługują, byleby tylko znienawidzoną rzeczywistość wysadzić w powietrze. Jest to nieuświadomiona, ale bardzo silna i z pod ziemi instynktów płynąca niewiara w siebie, niezdolność do jakiejkolwiek żmudnej ale systematycznej pracy.

o

Ciekawa rzecz, że znany pisarz żydowsko-niemiecki Józef Roth w swej ostatniej powieści „Rechts und Links", wydanej nakładem G. Kiepenheuera, przesuwa przed nami galerję takich typów. Jest to wprost okrutna powieść. Autor z chłodnym objektywizmem uczonego zapuszcza sondę w chorą duszę niemieckiej burżuazji, demaskuje jej obłudę, wykazuje, jak wypaczyły się jej życiowe instynkty Mieszczaństwo było chore jeszcze za czasów Wilhelma II, był to okres świetnej fasady, poza którą ukrywała się moralna nędza i zgnilizna. Przyszła potem wojna i rewolucja, ale fale burzliwych wypadków nie zmyły hańby, lecz wydobyły dopiero z dna duszy nikczemność i ohydę. Autor ani się nie dziwi ani nie potępia ani się oburza, unika wszelkiego patosu i wierny tzw. „rzeczywistości" nastawia bezwzględnie prawdę notujący aparat fotograficzny i zdejmuje z duchowej fizjognomji każdy grymas, każdy kurcz twarzy, każde wykrzywienie ust.

„Rechts und Links" jest właściwie opowieścią o dwóch braciach. Starszy Paweł jest snobem, chce tylko imponować zewnętrznym blichtrem, zna tylko żądzę używania za wszelką cenę. Nie istnieją dla niego żadne etyczne nakazy lub zakazy. Gdy wybucha wojna, marzy Paweł o karjerze oficera w arystokratycznym pułku dragonów. A gdy zostaje przydzielony do piechoty, zmienia swoje nastawienie i staje się anonimowym pacyfistą. Ten pacyfizm nie wytrzymuje pierwszej próby życia i załamuje się pod naporem pierwszej przeszkody. Później chce Paweł robić tylko pieniądze nie poto, by mieć władzę i tworzyć nowe życie, lecz, by olśniewać kelnerów sutemi napiwkami imponować swemu sekretarzowi. Paweł żyje tylko wtenczas, gdy mu się kłania portjer, wyciągając równocześnie rękę po napiwek, albo gdy się boi jego sekretarz lub gdy stenotypistka zaczyna obłędnie stukać na maszynie by w ten sposób zagłuszyć w sobie strach przed wypowiedzeniem.

Inny jest brat jego Teodor. Tchórzliwy karbotyn marzy wciąż o wielkiej roli politycznej. Jest wrogiem niemieckiej republiki i zaciąga się do puczystów, przechowuje u siebie w domu bomby i karabiny, a równocześnie ma świadomość swego tchórzostwa i swego życia frazesami bez pokrycia. Gdy wraca z dobrowolnego wygnania do Niemiec, przyjmuje bez najmniejszego wahania posadę redaktora w lewdomo-demokratycznym organie, bo dla niego obojętną jest rzeczą ideowa strona, byleby tylko móc ogłaszać swój wewnętrzny strach kaskadą głośno brzmiących słów.

Obie te sylwetki są tylko tłem dla symbolicznej postaci pół-Żyda i pół-Niemca, mieszkającego w Rosji, która ze szkodą dla struktury powieści urasta do rozmiarów symbolu naszych czasów. Ten Mikołaj Brandeis nie wierzy wogóle w wytrzymałość epoki, w której żyje. Ma wciąż wrażenie, że nasze czasy są niejako wydrążone, wyzute z treści niezdolne do żadnego oporu. Żyje w nim tylko ciekawość, jak daleko sięga upodlenie człowieka, czy znikczemnienie przeżarła już do głębi duszę człowieka. Przybywa do Niemiec bez grosza w kieszeni i staje się w krótkim czasie jednym z najbogatszych ludzi, ale pewnego, pięknego dnia porzuca swe fabryki, swe magazyny, bo pieniądz sam przez się go nie interesuje, bo pieniądz czyni z człowieka tylko niewolnika. Mikołaj Brandeis jest tylko prowizorjum, a ze żadną glebą nie jest organicznie związany. Jest gościem, który dziś wypływa w jakiemś mieście, by pozwolić sobie na straszliwy eksperyment z ludźmi, urządzając sobie z nich jakąś bezmyślną zabawę w marjonetki, by potem, gdy mu się ta zabawa znudzi, porzucić ją i wylądować gdzieindziej.

Autor, który swych bohaterów traktuje bez żadnej sympatji czy antypatji, nie może ukryć swej cichej sympatji dla tego ciemnego aferzysty. Postać ta służy tylko jako transparent oświetlający jaskrawo bezmyślny chaos naszych czasów. Dlatego jego książka działa na nas jak okrutna trucizna, pozostawiając w naszej duszy skowyczącą rozpacz zbitego psa.

M. Kanfer.

Bilans Banku Polskiego w pierwszej dekadzie listopada

Warszawa, 14. 11. PAT. Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę listopada br. wykazuje zapas złota 682.394.000 ... o 46.000 zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do po- pokrycia wzrosły o 2.058.000 zł., do sumy 414.080,000 zł., natomiast niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 4.548,000 zł. do sumy 95,730,000 zł. Portfel wekslowy spadł o 8,408.000 zł. i wynosi 736.582.000. Pożyczki zastawowe powiększyły się o 1.085,000 zł. do sumy 76.016,000. Pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 67,926,000 zł. i wynosi obecnie 479.431.000 zł. Obieg biletów bankowych spadł o 81.761.000 zł. i wynosi 1 miljard 310,415,000 zł Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań banku wyłącznie złotem wynosi 38.13 procent tj. o 8.13 procent ponad pokrycie statutowe, pokrycie kruszcowo-walutowe wynosi 61.39 proc. tj. o 21.39 proc. ponad pokrycie statutowe. Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 52,07 proc.

Dr. Cyrus Adler prezesem komitetu żyd.-amerykańskiego

Nowy Jork. 14. 11. ŻAT. Odbyło się tu 23-cie doroczne zebranie komitetu żydowsko-amerykańskiego. Na miejsce Louis Marshalla prezydentem komitetu wybrany został dr. Cyrus Adler, zaś wiceprezydentami Juljusz Rosenwald i sędzia Lehmann. Do egzekutywy wybrano również syna Marshalla, Jamesa Marshalla.

O równouprawnienie cudzoziemców

Paryż, 14. 11. PAT. Na konferencji w sprawie traktowania cudzoziemców pierwsza komisja przyjęła pierwszy paragraf art. 7-go, według którego cudzoziemcy będą korzystali z zupełnej równości z obywatelami danych państw w dziedzinie wszelkiej działalności gospodarczej i zawododowej.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Warszawa, 14. 11. (Sin) Dzisiejsza rządowa prasa popołudniowa ostro atakuje marszałka Daszyńskiego z powodu jego ostatniego wywiadu.

Paryż 14. 11. PAT. „Echo de Paris" podaje, że Tardieu zamierza osobiście wziąć udział w konferencji haskiej i konferencji londyńskiej w sprawie rozbrojenia na morzu.

Moskwa, 14. 11. (AW) Wielkie zoruszenie wywołał tu fakt aresztowania w Riazaniu 27 członków sowietu miejskiego oraz zarządu banku komunalnego. Aresztowani oskarżeni są o dokonywanie wielkich malwersacji i sprzeniewierzeń.

Ateny, 14. 11. PAT. Rząd zamierza utworzyć ministerstwo lotnictwa, którego kierownictwo powierzone zostanie Venizelosowi.

Wiedeń, 14. 11. PAT. Pod przewodnictwem prezydenta *Louis Rotschilda* odbyło się dzisiaj nadzwyczajne zgromadzenie generalne austrjackiego Kreditanstalt'u, w przebiegu którego uchwalono fuzję austrjackiego Bodenkreditanstalt'u z Bankiem Pierwszej Austrjackiej Kasy Oszczędności. Dalej uchwalono podwyższenie kapitału zakładowego. Wszystkie wnioski zostały jednomyślnie przyjęte.

Orkiestra-widmo

Grupa amerykańskich inżynierów postanowiła urzeczywistnić pomysł orkiestry-widma. Na czem polega ten pomysł? Wyobraźmy sobie zespół instrumentów muzycznych, wykonujących symfonję Beethovena lub oratorjum Haydna zupełnie niezależnie od jakiegokolwiek stałego repertuaru, słowem zespół, rozbijający poszczególne interpretacje — zredukowany do płyty gramofonowej — utwór muzyczny. Jakże to? Płyta, która jest niczem innem, jak rodzajem sumarycznego zapisu, ma nagle ożyć, zadrgać, zalkać, zaśpiewać tonami skrzypiec, altówek, obojów, puzonów i fletów? Tak jest. Celem, do którego dążą realizatorowie projektu bezosobowej orkiestry jest wyławianie z kompleksu orkiestralnego dźwięków pojedyńczych instrumentów i przekazywanie każdego z tych dźwięków osobnemu przewodnikowi. Punktem wyjścia koncertu jest ukryty za zasłoną gramofon. Igła tego gramofonu działa zupełnie tak samo, jak przy zwykłym popisie, tylko dźwięk nie zamienia się w akustyczne, lecz w elektryczne drgania. Czterdzieści, czy też więcej drutów — zależnie od ilości instrumentów — prowadzi pod dywanem do tych narzędzi muzycznych, wyposażonych w błonę, ciasno przylegającą do brzmiącego pierwiastku. Szmery nieharmonijne są eliminowane zapomocą filtru. Dla filmu dzwiękowego orkiestra-widmo posiada jeszcze tę dodatnią stronę, że dotychczasowy, piwniczny odgłos tej muzyki zupełnie odpada i że każdy utwór muzyczny zyskuje na czystości i wyrazistości.

Kościół-rezonator

Z brytyjskiej Kolumbji donoszą o niezwykłem wydarzeniu. Osoby, przechodzące spacerem koło pewnego kościoła, usłyszały nagle w jego wnętrzu koncert na organach, jakkolwiek w kościele nie było ani organisty, ani wogóle żywej duszy. Po zbadaniu zjawiska okazało się, że blaszany dach kościelny grał tutaj rolę rezonatora i oddawał numer programu sąsiedniej rozgłośni.

— WYDZIAŁ STOW. STUD. ŻYD. U. J. „OGNISKO" komunikuje, że zapowiedziane na niedzielę walne zebranie nie odbędzie się. Termin walnego zebrania podayn będzie osobno do wiadomości.

— ŻSPR. POALE SJON (ZJEDN. Z CSP.) Dziś w piątek o g. 7·30 wiecz w lokalu przy ul. Sebastjana 7 odczyt n. t. „Karol Kautsky i jego dzieło o materjalistycznem pojmowaniu dziejów" (z okazji 75-letniego jubileuszu). Referent tow. Chaim Henig.

AMATORZY—SIŁA. Jutro w sobotę o g. 11 przedpoł. rozegrają na boisku „Makkabi" Amatorzy—Siła finałowe zawody o mistrzostwo robotnicze, decydujące o tytule mistrza na rok 1929 i nagrodzie

Premier Iraku zamordowany

Bagdad. 14. 11. PAT. Wczoraj wieczorem premjer Iraku, Abdul Muhsin, został zastrzelony przez nieznanych sprawców. Okoliczności, w których zbrodnia została popełniona, dotychczas nie są znane.

Rząd sowiecki żąda oficjalnie wydania Biesiedowskiego

Moskwa, 14. 11. (AW) Mimo, iż francuski rząd kilkakrotnie dawał do zrozumienia, iż nie wyda Biesiedowskiego, *Litwinow wręczył posłowi francuskiemu w Moskwie żądanie wydania Biesiedoskiego sądom sowieckim.* Poseł francuski oświadczył, iż żądanie to prześle do Paryża, gdzie będzie ono rozpatrywane przez odpowiednie władze sądowe.

Zubkow aresztowany w dniu pogrzebu swej małżonki

Berlin. 14. 11. PAT. Aleksander Zubkow, mąż zmarłej księżniczki Wiktorji, został w dniu dzisiejszym aresztowany w Bonn, dokąd przybył, celem wzięcia udziału w pogrzebie. Aresztowanie nastąpiło z powodu przekroczenia przepisów paszportowych. Zubkowa wydaliła swego czasu policja z obszaru Prus i prowincyj pruskich.

Zona Lambowa aresztowana w Warszawie

Warszawa. 14. 11. (Sin) Władze bezpieczeństwa aresztowały w Warszawie i odesłały do granicy Anastazję Lambową, żonę Lambowa, który w tak tajemniczy sposób zginął w Warszawie. Lambowa zeznała, że przybyła z Odessy do Warszawy na grób swego męża Tomasza Lambowa.

I dzień ciągnienia loterji klasowej

Warszawa. 14. 11. (Sin) Dzisiaj w pierwszym dniu ciągnienia 20-tej polskiej państwowej loterji klasowej, główniejsze wygrane padły na następujące numery: 80.000 na nr. 1747. 2.000 zł na nr. 72588. 1.000 zł. na nr. 3009, 600 zł na nr. 95332.

W ciągnieniu popołudniowem ważniejsze wygrane padły na następujące numery 10,000 zł. wygrał numer 102,743, 5.000 zł. nr 144.683, po 1000 zł. wygrały n-ry 70,566, 167,556, 95,332, 102.743.

Kto otrzyma nagrodę literacką Poznania

Poznań. 14. 11. (AW) 18 bm. odbędzie się posiedzenie Komitetu nagrody literackiej im. Jana Kasprowicza, dla literata lub historyka, przeznaczonej przez m Poznań w wysokości 10.000 zł. Jako kandydaci wysunięci zostali m. in. Weyssenhoff. Zegadłowicz i Makuszyński.

Kellogg wyjechał do Londynu

Londyn, 14. 11. B. sekretarz stanu Kellogg odjechał dziś na pokładzie statku „Aguitania" do Londynu. Podróż Kellogga do Anglji nosi według jego oświadczeń charakter prywatny, Kellogg w czasię swego pobytu w Anglji otrzyma tytuł doktora honorowego uniwersytetu w Oxfordzie. Powrót Kellogga spodziewany jest w Nowym Jorku 29 listopada rb.

Zamach samobójczy urzędnika-defraudanta

Wilno. 14 11. (AW) Wczoraj około godziny 1-szej popołudniu pod przejeżdżający pociąg rzucił się niejaki A. Giedrojć. Koła pociągu obcięły mu nogi. Giedrojć był urzędnikiem magistratu w Małej Wilejce, gdzie przed kilku dniami popełnił defraudację, poczem zbiegł Był on poszukiwany przez policję. Giedrojcia przewieziono do szpitala miejskiego.

Katastrofy

Antwerpja. 14. 11. PAT. Przy wejściu na dworzec wykoleił się pociąg osobowy. **Dwadzieścia osób odniosło rany.**

Rabat. 14. 11. Autobus wiozący 45 robotników krajowców stoczył się do przepaści. Dwu robotników zostało zabitych a 38 odniosło ciężkie obrażenia.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Dalsze demonstracje akademików na ulicach Krakowa

W godzinach popołudniowych powtórzyły się wykroczenia akademików. Przed kliniką prof. Piltza, dziekana wydziału medycznego U. J. ustawiła się o godz. 5-tej grupa medyków chrześcijan, uzbrojonych w laski i nie wpuszczała na wykład żydowskich słuchaczy IV-go roku. Wywiązała się przytem bójka, której ofiarą padli Żydzi będący w mniejszości. Po pojawieniu się kilku posterunkowych napastnicy odeszli.

Wieczorem grupy demonstrantów przeciągały ulicami dzielnicy żydowskiej, wznosząc okrzyki antysemickie.

Na ul. Gertrudy zdarzył się incydent przed kioskiem inwalidy Fiszla Ungera, któremu demonstranci wybili szyby oraz wrzucili do błota kilka pudełek z papierosami. Zajście spowodowane było faktem, że Unger stanął w obronie chłopca żydowskiego, napadniętego przez demonstrantów.

Pozatem doszło w kilku punktach miasta do utarczek między demonstrantami a przechodniami żydowskimi. Demonstracje trwały do godz. 9-tej wieczór.

PRZED DZISIEJSZYM WIECEM

Jak się dowiadujemy, kuratorem dzisiejszego wiecu akademickiego, zwołanego na godz. 12 w westibulu Uniw. Jag., będzie rektor Marchlewski, który jako warunek przyjęcia kuratorstwa postawił zachowanie przez młodzież zupełnego spokoju zarówno przed wiecem, jak i podczas wiecu. Przywódcy komitetu akademickiego zobowiązali się wpływać w tym kierunku na młodzież.

MIN. CZERWIŃSKI OSTRZEGA PRZED DALSZEMI DEMONSTRACJAMI

Wedle wiadomości, zakomunikowanej wiecującym wczoraj przed Uniwersytetem akademikom przez ich przywódców, rektor Uniw. Jag. otrzymał telefoniczne zawiadomienie od ministra W. R. i O. P. Dra Czerwińskiego, że na wypadek dalszego trwania awantur i demonstracyj zarządzi zamknięcie Uniwersytetu Jagielońskiego na przeciąg pół roku, co pociągnie za sobą stratę w studjach.

ECHA ZAJŚĆ NA POSIEDZENIU RADY MIEJSKIEJ

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Rady m. Krakowa na którem przeprowadzono obszerną dyskusję nad wnioskiem o przystąpienie gminy do Wojewódzkiego Związku Międzykomunalnego Opieki Społecznej. Wniosek ten uchwalono, poczem bez dyskusji załatwiono sprawę zaciągnięcia przez elektrownię pożyczki wekslowej w kwocie 1 miljona złotych w Banku Handlowym oraz zaciągnięcia przez gminę pożyczki w kwocie 2 miljonów złotych w Towarzystwie Feniks.

Podczas posiedzenia przewodniczący sen. Rolle zarządził przerwę, w czasie której odbyło się posiedzenie klubów parlamentarnych w sprawie wykroczeń akademickich w Krakowie. Radca miejski Dr. Rosenzweig wystąpił z wnioskiem, aby Rada miejska wydała odezwę uspakajającą do ludności i młodzieży. Radcy chadeccy i endeccy sprzeciwili się tej propozycji, twierdząc, że na mieście jest spokój, wobec czego postanowiono powierzyć prezydentowi miasta, ewent. zwołanie klubów parlamentarnych, gdyby zaszła potrzeba w najbliższych dniach.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 14. 11. 1929. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Komercjalny 100.

Akcje przemysłowe: Siersza górnicza 167, Niemojowski 285, Elektrownia 74, Chodorów 162.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 119.50.

Zebranie giełdowe cechowało tendencję niejednolitą. Silniejszą chęcią kupna cieszyły się jedynie poszczególne papiery jak Siersza górnicza i Niemojowski po kursach nieco mocniejszych. Elektrownia słabiej. Bank Komercjalny i Chodorów bez zmiany. Obroty stosunkowo małe. Z papierów procentowych 4-proc. Prem Poż inwestycyjna, utrzymane, 5-proc. Prem. Poż. dolarowa mocniej w płaceniu 66.50 bez tranzakcyj przy braku towaru

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono Lokomotywy 62 i 8-proc. dolarowe l. z. Tow. Kred. Ziem. 16 i pół letnie dol. 85 za 100.

• • •

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój spokojny. Podaż wystarczająca. Tendencja utrzymana. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89 i pół do 8.90, czeki bankowo 8.90 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.89—8.90, czeki .889—8.90. Lwów dol. 8.89 i pół do 8.90, czeki 8.89 i pół do 8.90 i jedna czw. Katowice dol. 8.89 i pół do 8.90 i pół, czeki 8.90—8.90 i trzy czw. Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 14. 11 PAT. Akcje: Bank Polski 169, 169 i trzy czw., Bank Zw. Sp. Zarobk. 78 i pół, Siła i Światło 103, Warsz. Tow. Fabr. Cuk. 31, Firlej 43, Węgiel 75, 76, Lilpop 34, 35 i pół, Modrzejów 20 i pół, Starachowice 23 i trzy czw., 24. **Pożyczki:** 4-proc. prem. poż. inwest. 120, 119 i pół 119 i trzy czw., 5-proc. poż. dolarowa 65, 64 i trzy czw., 6-proc. poż. dolarowa 80 i pół, 7-proc. poż. stabilizacyjna 88 i pół, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

• • •

Dewizy: Belgja 124.74, 125.05, 124.43, Londyn 43.47 i pół, 43.58, 43.37, Nowy Jork 8.89 i trzy czw. 8.91 i trzy czw., 8.87 i trzy czw., Paryż 35.10 i pół 35.19, 35.02, Praga 26.46 i trzy czw, 26.47, 26.34 i pół, Szwajcarja 172.79, 173.22, 172.36, Sztokholm 239.57, 240.17, 238.97, Wiedeń 125.37, 125.68, 125.06, Włochy 46.67 i pół, 46.79, 46.56, Marka niem. 213.18 Gdańsk 173.80.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 14. 11. PAT Waluty i dewizy: Berlin 169.70—170.20, Budapeszt 124.10—124.40, Bukareszt 4.23 i pół do 4.25 i pół, Londyn 34.61 i trzy czw. do 34.71 i trzy czw., Nowy Jork 709.65—712.15, Paryż 27.93 i pół do 28.08 i pół, Praga 21.02 i trzy ósme do 21.10 i trzy ósme, Warszawa 79.54 i pół do 79.82 i pół, Zurych 137.55—138.05, Amerykańskie 708.60—712.60, Niemieckie 169.52—170.12, Angielskie 34.59—34.75, Francuskie 27.85—28.01. Włoskie 37.08—37.24, Szwajcarskie 137.32—138.12, Czeskie 21 i jedna czw. do 21.12 i jedna czw., Węgierskie 124.34—124.74.

• • •

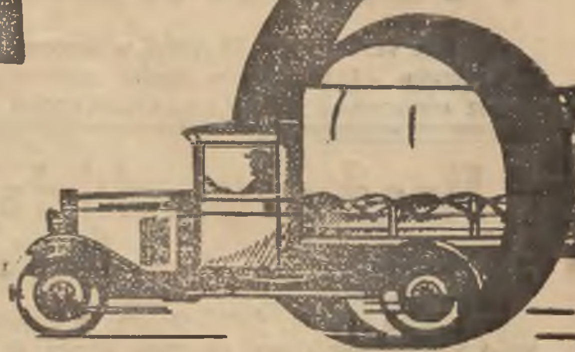
Papiery wartościowe: Renta maj. 0.931, Renta lutowa 0.936, Kompas 13.40, Czerniowieck 37.50, Północna 1002, Południowa 7 i trzy czw., Cement 90, Siersza 13.10, Zieleniewski 62 i jedna czw., Karpaty 4.41, Galicja 32.

Giełda zurychska

Zurych, 14 11 PAT. Paryż 20.31 i trzy czw., Londyn 25.15 i trzy czw., Nowy Jork 5.16, Belgja 72.17 i pół, Włochy 27.01, Hiszpanja 72.15, Holandja 208.27 i pół, Berlin 123 i trzy ósme, Wiedeń 72.55, Sztokholm 138.57 i pół, Oslo 138.20, Kopenhage 138.22 i pół, Sofja 3.72 i jedna ósma, Praga 15.28 i pół, Warszawa 57.80. Budapeszt 90.20 i pół, Białogród 9.12 i siedem ósmych, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.41 i trzy czw., Bukareszt 3.08 i siedem ósmych, Helsingfors 12.95, Buenos Aires 213 i trzy ósme.

CHEVROLET 6

General Motors w Polsce buduje uniwersalną ciężarówkę! Na słynnym podwoziu Chevroleta osadzono nowy typ nadwozia — daje się ono dowolnie zmieniać z ciężarówki otwartej, na samochód przykryty budą brezentową, z platformy na wywrotkę — Tego rodzaju uniwersalna ciężarówka nadaje się do każdego rodzaju transportu, zarówno w przemyśle, handlu czy rolnictwie.



Cena 1½ ton. podwozie — Zł. 8.950 loco Fabryka Warszawa.

BEZPŁATNIE! Redaktor Szyller-Szkolnik (autor prac naukowych), określa charakter, zdolności i przeznaczenie bezinteresownie. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę darmo. Poznasz, kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32, m. 6. Znaczkami pocztowemi 75 gr. na przesyłkę załączyć. Przyjęcia oso-





NOWOŚCI w materjałach i fasonach poleca Salon krawiecki **SZYMONA ELSNERA** Kraków, ul. Gertrudy L. 24. Tel. 2928

„Marka światowej sławy“ znana od lat 40

Dla zdrowia dzieci! przez powagi lekarskie zalecany

HAYA PUDER i MYDŁO HYGIENICZNE



Tysiące podziękowań!

Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA

S. HAY, LWÓW

RZĄDOWO UPOWAŻNIONA SZKOŁA ZAWODOWA „OGNISKO PRACY“ dla dziewcząt żydowskich w Krakowie, Mikołajska 9

Ważne dla Pań z inteligencji

Dnia 12 listopada b. r. otwieramy popołudniowe kursa:

Gotowania zwykłego.
Gotowania wykwintnego.
Nakrywania i podawania do stołu.
Szycia i kroju.

Wpisy i informacje w kancelarji szkoły przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro, codziennie od godz. 10—2 przedpoł.

Prezydjum Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie rozpisuje

rozprawę ofertową

na dzierżawę prawa poboru pierza w gminnej rzeźni drobiu na czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1930 r.

Oferty wnosić można do dziennika podawczego Gminy żyd. do 10 grudnia 1929 r. włącznie.

Rada wyznaniowa zastrzega sobie przyjęcie którejkolwiek oferty bez względu na wysokość, a nawet odrzucenie wszystkich.

W Krakowie w listopadzie 1929 r.

Prezydjum Gminy wyzn. żyd. w Krakowie.

1228g

CZYTAJCIE MIESIĘCZNIK „NARÓD“

Cena numeru 70 groszy

W Krakowie do nabycia:

W księgarni „Wiedza i Sztuka“ ul. Gołębia 10.

W księgarni Fausta, ulica Krakowska L. 13.

Wolne posady

ADWOKAT Sattler w Baligrodzie przyjmie żońską się kancelaryjną, piszącą biegle na maszynie po polsku i niemiecku oraz obznajomioną dokładnie z agendami kancelaryjnemi. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 3093x

POSZUKIWANA inteligentna wychowawczyni do 8-mio letniego chłopca ze znajomością niemieckiego i hebrajskiego. Pierwszeństwo z muzyką. Zgłoszenie do D. M. Rottnera, Będzin, Kołłątaja 39. 3092x

POSZUKUJE się nauczyciela buchalterji do Frysztaka. Warunki korzystne. Zgłoszenia: Haszachar Frysztak. 3091x

Lokale

LOKAL przemysłowy o wymiarze 150 m. kw. i skład o wymiarze 45 m. kw. do wynajęcia. Oglądnąć można ul. Tarłowska 6, u dozorcy domu. 3090a

PÓŁ sklepu z częścią wystawy i urządzeniem odstąpię na dogodnych warunkach. „Dobry Punkt“ Prasa Karmelicka 16. 3089a

ODSTAPIĘ 2 pokoje z kuchnią: Podgórze, Krasickiego 26, I. piętro na prawo. 2777x

Różne

TYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie et cetera, odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat Dr. Dietla, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki — Apteka. 3017ck

CHOROBY serca, Basedow, astma, Sanatorjum „Salus“ Dra Kupczyka. Kraków, ul. Szujskiego.

MEILECH Abraham unieważnia książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Przemyśl. 3082x

TROCHĘ HUMORU



Brunetka przechodząc przed żywą reklamą aparatu do elektryzowania: „Mój Boże, jak ci mężczyźni są małowymagający. Wszyscy tu zatrzymują się i podziwiają tę kobietę tylko dlatego, że jest ona blondynką!

(London opinion)

Sprzedaż

FUTRO perskie okazyjnie tanio do sprzedania. Wiadomość Podgórze, ul. Zamojskiego 27, II. p. na prawo, od godz. 8—1. 3097x

KOPERCIARKA automat, także do okienkowych okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia: Kraków Skrytka poczt. 124. 3094x

RAMY owalne do robót ręcznych, obrazów, fotografij, najtaniej: Rübner. Rynek 11. 3075er

PANIE, cierpiące na żylaki, zwracajcie się do Perfumerji Leserkiewicz Kraków, Rynek 17 (obok księgarni Friedleina), telefon 38-07. Największy wybór pończoch gumowych od zł. 25 za parę. Prosimy odwiedzić nasz magazyn bez przymusu kupna. 2499sse

LUSTRA belgijskie — **SZYBY** szlifowane — poleca fabryka luster **MAURYCY KALMUS** — Kraków, Starowiślna 69. 3019er

MEBLE kuchenne w pierwszorzędnem wykonaniu poleca nowo założony magazyn — Jasna 8. 2427g

PŁACHTY nieprzemakalne na wozy autowe czeskiego wyrobu, ceraty, chodniki, dywany, dostarcza najtaniej hurtownia Müntz, Kraków, Bożego Ciała 19, filja Rynek 5. 2149x

ZDROJOWISKA

Żyd. Pensjonat dla dziewcząt

p. Adeli Loew Breslau 13, (Wrocław) Hohenzollerstrasse 22, — telefon 35479. Najlepsze referencje. 3086x

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. - - Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana